

Ceny prenumeraty:

bez do
miesiąca
z dostą

KRAKÓW

Biblioteka Jagiellońska

z przesyłką poczt. zł. 4.20
Za granicą zł. 8.—Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

wychodzi codziennie rano

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłat i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

Odbudowa kapitału.

W poprzednich latach, aż po koniec 1923 r., wciąż się słyszało pytanie: co będzie z marką polską? Obecnie jest już złoty, ale rozlega się inne pytanie, równie natarczywe, co będzie z przemysłem, co będzie z rolnictwem? Kiedy skończy się obecny zastój? Wszyscy wyczekują poprawy i nie każdy może dostrzedz jej zapowiedzi. Szerzy się pesymizm, mimo oficjalnego optymizmu. Jak kania deszczu, wszyscy wyczekują pożyczki zagranicznej. Niewątpliwie pożyczka zagraniczna jest bardzo potrzebna i choćby parę dziesiątków milionów do larów przyniesie znaczną ulgę. Nie znaczy to, że sama zagraniczna pożyczka jest w stanie usunąć dzisiejszy zastój. I na pytanie: kiedy zaczniemy iść ku lepszemu? trzeba odpowiedzieć: gdy złączą się gromadzić kapitały, gdy społeczeństwo, po pokryciu swojej konsumpcji i skarbówce za potrzebowania, będzie wytwarzało nadwyżkę, zatrudnioną w dalszej produkcji. Dziś tego nie ma, dziś wiele w arsztatów pracy zjada swój kapitał i dlatego nie może być mowy o istotnej poprawie.

Jest rzeczą zupełnie jasną, że gdy od pożyczek płaci się pięć procent miesięcznie, a gdy w krajach zachodnich płaci się pięć lub sześć procent rocznie, to niema mowy o normalnym rozwoju, o powiększeniu produkcji, o zdobywaniu nowych rynków. Kapitału jest brak i trzeba go wytworzyć, a więc oszczędzać — to już stara śpiewka. Ale nie wystarczy wzywać do oszczędności, trzeba stworzyć jej warunki. Trzeba prowadzić politykę, sprzyjającą oszczędności, wytworzyć atmosferę, w której one spokojnie będą się gromadziły. Odbudowa kapitału w Polsce wymaga pomyślnych warunków ekonomicznych, skarbowych, prawno-politycznych, a także i psychicznych.

By mogły gromadzić się oszczędności, wytwórczość musi najpierw przynosić czyste zyski. Jeżeli fabryka ledwo jest w stanie opłacić robotników — w tem położeniu, należy to stwierdzić bezstronnie, jest u nas wiele fabryk — a nie wypłaci dywidendy, nie będzie z czego nabywać nowych akcji, czyli nie będzie za co powiększać i ulepszać produkcji. By produkcja mogła się opłacać, skutecznie współzawodniczyć z zagranicą, musi być zreorganizowana, musi być zwiększona jej wydajność. O tem mówi się głośno u nas prawie od roku — ale czy naprawdę zrobiono wiele w tej dziedzinie? Czy pracuje się poważnie nad zwiększeniem wydajności pracy, nad zmniejszeniem kosztów handlowych? Tu i ówdzie nastąpiła poprawa, ale na ogół cała ta kwestja jest w zawieszaniu. Rzucono hasło: przetrzymać, aż nadejdą lepsze czasy, aż Niemcy zaczną pracować mniej wydajnie. Z kwestji ekonomicznej zrobiono kwestję partyjno-polityczną. Ale przez upływ czasu bynajmniej nie poprawia się położenie. Nie należy się ludzi zmniejszeniem się ilości bezrobotnych. Pewne zmiany mają charakter sezonowy, po kilku miesiącach obecnego zastój może się pogorszyć położenie. Bez zmniejszenia kosztów

produkcji nie wybrniemy z obecnych trudności, kapitału wciąż będzie brakowało.

Konkurentem tego kapitału, konkurentem kas oszczędności jest niewątpliwie kasa skarbową, do której trzeba wpłacać podatki. Niewątpliwie skarb państwa ma pierwszeństwo, minimum niezbędnych wydatków państwowych musi znaleźć pokrycie z kieszeni mieszkańców państwa. Ale nie wolno o tem zapominać, że niema oszczędności prywatnej, która gromadzi kapitały, bez oszczędności państwowej, która hamuje wydatki i to nie tylko wydatki niepotrzebne, lecz także i potrzebne, na jakie dzisiaj nie możemy sobie pozwolić. Blednem jest przekonanie, że jesteśmy bogaci. Jesteśmy ubodzy i nasz bu-

dżet państwowy musi być ubogi. A chodzi tu nie tylko o równowagę budżetu, lecz także i o równowagę między gospodarstwem państwowem a gospodarstwem prywatnem. Skarb, gdy wzywa do oszczędzania, musi zostawić część czystego dochodu, który można oszczędzić. Podatki można płacić z części czystego dochodu, zaś płacenie podatków z majątku nie może stać się trwałym systemem. I cały system podatkowy winien sprzyjać gromadzeniu się kapitału, w każdym razie nie przeszkadzać mu; władza skarbową nie może wyciągać ręki po każdy zysk, po każdy zarobek.

A dalej odbudowa kapitału wymaga zupełnego bezpieczeństwa prawnego, zaufania w przyszłość, konse-

kwentnego poszanowania prywatnej własności. Gdy tego zaufania i tego bezpieczeństwa brakuje, wówczas może kwitnąć spekulacja, mogą powstawać fortuny, oparte na nielegalnych zyskach, na eksploataowaniu państwa lub omijaniu prawa, ale niema normalnej produkcji, niema istotnego rozwoju gospodarczego. Nie należy się ludzi co do tego, że my tylko pod względem geograficznym leżymy między Zachodem a bolszewickim dzisiaj Wschodem. Społeczeństwo niema pewności, że dziś, jutro rząd nie wystąpi z nowym projektem, który poderwie zaufanie do własności prywatnej. Przykładem jest choćby projekt rekwizycji mieszkań, przykładem są niektóre postanowienia nawet i nowej ustawy o ochronie lokatorów, która miała restytuować własność prywatną, a w niektórych wypadkach nawet pogorszyła, przynajmniej na razie, istniejący stan rzeczy. W okresie, gdy trzeba było ratować skarb od katastrofy, można było sobie na nicjedno pozwolić; ale powrót do normalnych warunków gospodarczych musi oznaczać także i powrót do normalnych zasad życia prawnego. Mówi się wiele o kredycie długoterminowym. Ale kredyt to zaufanie, kredyt długoterminowy, to długoterminowe zaufanie. Gdy tego zaufania brakuje, nie będzie oszczędności, albo będą one uciekały, kryły się w formach, pod względem gospodarczym mało wydajnych.

Zasady prywatnej własności nie dadzą się skombinować z zasadami socjalistycznymi z pożytkiem dla ogółu. Niepodobna jest np. zsocializować starych mieszkań i oczekiwać, że kapitał będzie napływał do budowy nowych domów, które ustawy zwalniają od socjalizacji. Państwo może ograniczyć własność prywatną, może przyjąć nawet tę lub inną gałąź produkcji, ale pod warunkiem, że zwróci dotychczasowym właścicielom istotną wartość, że nie poniosą oni uszczerbku w swoim kapitale. Ale jeżeli są stronnictwa, które formalnie godzą się na wywłaszczenie za odszkodowaniem, lecz chcą spłacać dotychczasowych właścicieli listami zastawnymi, tak oprocentowanymi, że one nie będą miały żadnego kursu, a częściowo skonfiskować majątki pod postacią podatku, i jeżeli te stronnictwa mogą mieć wpływ na politykę państwową, to nie dziwnego, że nie ma zaufania w przyszłość. Dopóki w Polsce nie będzie równości wobec prawa, to znaczy, dopóki nie będzie jednego dla wszystkich prawa, nie dopuszczającego arbitralnych konfiskat pod tym lub innym tytułem, nie będzie atmosfery, sprzyjającej odbudowie oszczędności.

Tak więc widzimy, że ich wzrost zależy także i od warunków psychicznych, od nastrojów, od przewidywań przyszłości. Ale byłoby źle, gdyby się tę przyszłość przewidywało zbyt czarno. Jest w tej chwili niedobrze, wiele wysiłków potrzeba, byśmy mogli wrócić do normalnych warunków, jednak do nich wrócimy, gdyż życie jest mocniejsze od frazesu demagogicznego. Trzeba walczyć o praworządność, o sprawiedliwość podatkową, o zmianę ustawodawstwa, hamującego wytwórczość. Jednak samo tylko narzekanie nie jest

Powiększajmy linje napowietrzną!

Akcja na zakupno samolotu bojowego dla naszej armji.

Szerokie warstwy inteligencji polskiej coraz doskonalsza świadomość potrzeby tworzenia silnej floty napowietrznej w Polsce, jako ważnego środka obrony kraju. Skoro przeznaczenie dziejów wymaga od Polaka, by dzierząc lemiesz trudu codziennego pracował stale w cieniu miecza, niemożna nam marzyć o twórczej pracy pokojowej bez równoczesnego zorganizowania siły obronnej Państwa w stopniu, któryby nam gwarantował zupełne bezpieczeństwo przeciw apetytom sąsiadów.

Mieczem przyszłej wojny jest broń chemiczna i samolot. Jak gorliwie pracują nasi — bynajmniej nie przyjacielscy — sąsiedzi nad organizacją i rozwojem tych środków bojowych, świadczą nieprawdopodobne i niepokojące cyfry, które niejednokrotnie przesunęły się też przez łamy naszego pisma. Kolosalny wysiłek organizacyjny dwóch najliczniejszych narodów Europy jest w pierwszej linii zwrócony przeciw Polsce, w której pożądlive oko sąsiednich kolosów najponętniejszą węży zdobycz.

Gdy zaborczy sąsiedzi w Polsce widzą cenny, choć chwilowo zakazany, owoc musimy im wbić w mózgi jasne, jak piorun, przeświadczenie, że jest to owoc twardy, o który kusić się niełatwo i — niebezpiecznie.

To jest konieczne, ważne, wielkie i niecierpiące zwłoki zadanie. Świadomość społeczna: zrozumienie tego zadania krzepnie w drobne kryształki czynu ofiarnego na rzecz akcji obrony napowietrznej Państwa. Jeśli tych czynów będą tysiące i setki tysięcy, zasłużymy u przyszłych pokoleń na uznanie, żeśmy wielki obowiązek w wielkich czasach spełnili.

Jest dziś nakazem sumienia naro-

dowego zdobyć się na jaknajszerszą ofiarność na cele budowy polskich fabryk lotniczych — na dalszą metę, na najbliższą zaś — zakupno jaknajwiększej ilości nowych samolotów, które pozwolą na wyszkolenie licznego personelu lotniczego, a równocześnie stanowić będą nasze pogotowie bojowe na wypadek zamachu na całość Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Idąc za pięknym przykładem, który już tu i ówdzie zajaśniał kwiatem serdecznej i wydatnej na ten cel ofiarności, inicjujemy z tego miejsca składki na ufundowanie bojowego samolotu, który imieniem Czytelników „Słowa Polskiego“ ofiarowany będzie dowództwu sił zbrojnych Wsch. Małopolski.

Jesteśmy głęboko przeświadczeni, że apel nasz znajdzie gorący odzew w szerokich kołach naszych Czytelników i Przyjaciół. Społeczeństwo polskie Wsch. Małopolski dało już przed wojną, a później w najcięższych czasach wojennych tyle dowodów niezmiernie ofiarności patriotycznej, że niezawodnie i dzisiaj mimo szczególnie trudnych warunków materialnych pospieszmy zaznaczyć czynem, że zawsze wierne stoi na straży bezpieczeństwa i całości Rzeczypospolitej.

Ofiary na zakupienie samolotu bojowego od Czytelników „Słowa Polskiego“ przyjmuje administracja „Słowa Polskiego“, Lwów, Zimorowicza 15 (konto PKO. 150660) oraz Bank Ziemi we Lwowie, Kopernika 4. Wszystkie nazwiska ofiarodawców będą ogłaszane w „Słowie Polskiem“.

Składkę otwiera wydawnictwo „Słowa Polskiego“, przeznaczając na ten cel kwotę jednego tysiąca złotych.

jeszcze walką. Trzeba przytem myśleć o przyszłości, a nie rozdrapywać ran, które ledwo co 'zaschły. Przeżyliśmy okres rewolucyjny, ogromny przewrót ekonomiczny, chodź więc o to, by z niego wybrać jak najprzedziej, by naprawić popełnione błędy, które dadzą się naprawić; ale przede wszystkim trzeba budować nowe życie, gromadzić nowe wartości.

A więc, by móc oszczędzać, trzeba przewyciężyć psychozę bezwzględniego pesymizmu ekonomicznego i niewiary w przyszłość. Lepiej robi ten, co już dzisiaj oszczędza, kto wzmaga kapitał produkcyjny, w tych formach, w których to dzisiaj jest możliwym, aniżeli ten, kto jest przekonany, że obecnie nie można oszczędzać i popada w bezwład lub stosuje zasadę Horacego:

Carpe diem, quam minimum credula postero.

Lepiej robi dla państwa — i dla siebie.

Roman Rybarski.

RZĄD STANÓW ZJEDNOCZONYCH ZAPRZECHA POGŁOSKOM.

Wiedeń, 12 stycznia. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Nowego Jorku, że w Waszyngtonie oświadczają, że nie jest zamierzona jakakolwiek zmiana polityki Stanów Zjednoczonych. Kalbrog jest tak samo jak Hughes i Coolidge zwolennikiem międzynarodowego Trybunału Sądowego. Dnia 4 marca ustąpi także obecny sekretarz rolnictwa Górré, który zostanie zamianowany gubernatorem zachodniej Wirginii. Tak samo w sekretariacie pracy publicznej zajdą zmiany. Nowi członkowie gabinetu obejmą swe stanowiska również w dniu 4 marca.

AMBASADOR FRANCUSKI W MOSKWIE.

Moskwa, 12 stycznia. (PAT.) Ambasador Herbetta przybył tu wczoraj rano. Na dworcu przywitał Herbetta reprezentant komisariatu dla spraw zagranicznych, korpus dyplomatyczny i dziennikarze. Wczoraj Herbett odbył konferencję z Cziczerinem, która trwała półtora godziny.

WŁASNY GMACH AMBASADY POLSKIEJ W PARYŻU.

Paryż, 12 stycznia. (PAT.) Ambasador Chłapowski podpisał akt kupna nowego gmachu dla ambasady polskiej. Kupno nastąpiło na warunkach bardzo dogodnych. W nowym gmachu będą się mogły pomieścić wszystkie działy wraz z wojskową misją zakupów i innymi. Cena nowego gmachu jest stosunkowo bardzo umiarkowana.

PRZEMYSŁOWCY DRZEWNICY U PREMIERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 stycznia. (K) Delegacja związków drzewnych przedstawiła premierowi Grabskiemu niezmiernie ciężkie położenie przemysłu drzewnego, które wyraża się w ograniczeniu produkcji surowca i rozmiarów przemysłu przetwórczego, oraz w gwałtownym spadku cyfr eksportu drzewa w stosunku do norm w latach poprzednich.

Premier zapewnił przychylnie rozpatrzenie przedstawionych postulatów i jednocześnie zaznaczył, że kontyngent 1 miliarda złotych z tytułu upodatku majątkowego zostanie podniesiony o pewną kwotę, prelimitowaną z tytułu daniny lasowej, a normy, wymierzane obecnie do płatników podatku majątkowego będą zastosowane analogicznie do podatków daniny lasowej. Ponieważ jednak przeprowadzenie nowelizacji ustawy wymaga dużo czasu, rząd zaleci organom wymierzającym stosowanie wszelkich możliwych ułatwień w realizacji obecnej ustawy.

KŁĄTWA

(Chajrem)

Wstrząsający dramat z życia żydowskiego na tle prawdziwego zdarzenia, inscenizowany przez najlepszych artystów Bugetru w Wieuu. 342

Nad program: **PARYSKIE CUDOWNE CIENIE** (lecz nie we filmie). Największy sukces śmiechu. — Osobiście inscenizowane i przedstawione przez komika angielskiego **CHARLIE MAY**.

Do atrakcji niezbędne są okulary, które sprzedawane będą w kasie Kina „LEW“ po 20 groszy. „KINO LEW“.

Nie będzie stanu wyjątkowego na kresach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 stycznia. (zo) Dnia 12 bm. odbyło się posiedzenie komisji administracyjnej, która ukończyła debaty nad wnioskami w sprawie województw wschodnich.

Pos. Zwierzyński (ZLN.) w dłuższym referacie uzasadniał konieczność wprowadzenia stanu wyjątkowego. Podkreślił z naciskiem, że wprawdzie stosunki gospodarcze na kresach przyczyniają się w wielkim stopniu do niezadowolenia ludności i dlatego muszą ulec radykalnej zmianie, że wprawdzie koniecznym jest dla utrzymania prestiżu państwa stworzenie dobrych warunków materialnych dla administrowania i dla administracji, to jednak rząd w obecnych normalnych warunkach prawnych nie będzie w stanie zapewnić bezpieczeństwa województwom wschodnim, jeżeli nie wprowadzi stanu wyjątkowego, którego celem ma być powstrzymanie miejscowej ludności od popierania i tolerowania stale wzmagającej się akcji dywersyjnej.

Omawiając wnioski polityczne, wniesione przy okazji przez różnych posłów lewicowych stwierdza pos. Zwierzyński, że nawet uchwalenie ich w niczem nie przyczyniłoby się do uspokojenia, przeciwnie mogłoby spotęgować dywersję. Szczególnie katęgorycznie zastrzega się mówca przeciw wnioskowi pos. Pragera (PPS.) w sprawie autonomii terytorialnej dla narodowości ruskiej i białoruskiej, oraz przeciw wnioskowi pos. Wędziagolskiego (Wyzwolenie), żądającemu zniesienia statutu organizacyjnego ziemi wileńskiej. Pos. Zwierzyński, oświadczając się przeciw wnioskowi lewicy, podtrzymuje wniosek swego klubu o wprowadzenie stanu wyjątkowego w województwach wschodnich i wniosek pos. Po-

powskiego (ZLN.), wzywający rząd do udzielenia starostwom szerokich pełnomocnictw dla walki z bandytyzmem — dalej oświadcza się za następującą rezolucję pos. Kiernika:

„Wzywa się rząd, by
1. bezzwłocznie przedstawił program naprawy administracji państwowej w województwach wschodnich we wszystkich jej gałęziach, uporządkowania gospodarki samorządowej przy zastosowaniu jaknajdalej idącej oszczędności, oraz program reform, mających na celu zaspokojenie słusznych postulatów gospodarczych i finansowych ludności, a przede wszystkim reformy rolnej, uwzględniającej w odpowiedniej mierze potrzeby miejscowej ludności.

2. ustalił i przystąpił przy użyciu wszystkich do dyspozycji rządu będących środków do wykonania planu zapewniającego wprowadzenie porządku i bezpieczeństwa, stłumienia bandytyzmu i aktów gwałtu, oraz unieszkodliwienia wszelkiej roboty, zwróconej przeciw państwu“.

Przed głosowaniem p. min. Thugett oświadczył, że dla rządu najodpowiedniejszą byłaby rezolucja dr. Kiernika.

W głosowaniu odrzucono wnioski ZLN., domagające się wprowadzenia stanu wyjątkowego, odrzucono również szereg wniosków lewicy o charakterze politycznym, przyjęto zaś rezolucję pos. Kościakowskiego (Wyzwolenie) domagającą się usunięcia wojewodów wojskowych. Rezolucję dra Kiernika przyjęto znaczną większością. Przeciw tej rezolucji oświadczyła się lewica.

W ten sposób p. minister Thugett przypadkiem uratowany został głosami prawicy i Piasta — po raz pierwszy i prawdopodobnie ostatni.

KOMUNISTA PRZESTRZEGA FRANCJĘ PRZED SOWIETAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 stycznia. (K) Według doniesień z Paryża, prasa narodowa opublikowała list otwarty b. przywódcy komunistów francuskich Gillarda do premiera Herriota. W liście tym Gillard stwierdza, że za czasów swego przywództwa otrzymywał on od obecnego ambasadora sowieckiego we Francji Krassina duże sumy pieniędzy na agitację komunistyczną we Francji. Pieniądze otrzymywali również i inni francuscy wybitni komuniści. Krassin wysyłał pieniądze te drogą na Londyn.

List zaznacza, że i dziś rząd sowiecki wspomaga finansowo komunistów francuskich i udziela im jednocześnie dyrektyw. Gillard wyraża zdziwienie, że rząd zachowuje się biernie wobec takich faktów, które mogą doprowadzić do poważnych rozruchów we Francji.

POWRÓT MINISTRA RATAJSKIEGO.

Warszawa, 12 stycznia. (PAT.) W dalszym ciągu podróży inspekcyjnej do województw wschodnich pan minister spraw wewnętrznych Ratajski przybył dnia 11 bm. do Dubna.

Po krótkim pobycie minister wyjechał ze Zdołbunowa do Warszawy, dokąd przybył 12 bm. o 8 rano.

NOWY KŁOPOT HERRIOTA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 stycznia. (K) Z Paryża donoszą, że według zapewnień tygodnika „Aux Ecoutés“, którego wydawca do starczył niedawno dziennikowi „Exclair“ poufnego raportu gen. Nolleta, niebawem ukażą się w prasie dokumenty tajne, wydostane z archiwum premiera. Dokumenty dotyczą odpowiedzi, udzielonej przez wysokich dowódców wojskowych prezesowi ministrów na jego dwa zapytania w sprawie komunizmu. Ogłoszenie tych dokumentów narazić może premiera na duże nieprzyjemności ze strony jego przeciwników radykalnych.

NOWE UMOWY HANDLOWE Z NIEMCAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 stycznia. (K) W związku z wygasającymi w dniu 10 stycznia przywilejami w dziedzinie handlu, przysługującymi państwu związkowym, na mocy traktatu wersalskiego, wszystkie te państwa starają się o zawarcie z Niemcami prowizorycznych umów handlowych. Włochy podpisały już umowę w sprawie takiego prowizorium, które obowiązywać będzie do 31 marca br. Również i Belgia zawarła z Niemcami taki układ, w myśl którego pozostają w mocy dotychczasowe taryfy celne dla towarów belgijskich i luksemburskich. Podobno Niemcy przyznają Belgii takie ulgi celne, z jakich korzystają Hiszpania i Austria.

LIST KATA DO SEJMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 stycznia. (zo) De kancelarii Sejmu wpłynęło następujące podanie:

„Z dziennika Rzeczypospolitej dowiedziałem się, że w państwie polskim brak jest wykonawcy wyroków śmierci, tj. kata, przeto funkcje takowego wykonywać musi wojsko, czemu to sprzeciwił się p. minister spraw wojskowych. Wobec tego ja, b. uczeń, a następnie egzaminowany pomocnik wykonawcy wyroków śmierci przy sądach austriacko-węgierskich, złożyłem na ręce p. ministra sprawiedliwości w Warszawie podanie z okazaniem chęci i zgody na objęcie wspomnianej funkcji w Państwie Polskim na warunkach, podanych w załączeniu.

Podanie niniejsze ośmielam się przedłożyć z prośbą o łaskawe postawienie Sejmowi publicznego wniosku o wycofanie wojska z wykonywania wyroków śmierci na osobach cywilnych i oddania wykonywania takowych zaprzysiężonemu, egzaminowanemu i specjalnemu do tego katedrowi, który wykona egzekucję przez powieszenie.

Nadmieniam, że w razie przyjęcia mego podania złożę przysięgę, oddam dokumenty osobiste, stwierdzające moją tożsamość, oraz dokonam ewentualnej próby mego ulubionego zawodu“.

W załączeniu kat zastrzega się, że nazwisko jego winno być znane jedynie ministrowi sprawiedliwości. Żąda uposażenia miesięcznego, równającego się pensji urzędnika 5 kategorii, biletu II klasy jazdy na miejsca egzekucji oraz udzielania mu policyjnej asysty przy wykonywaniu wyroków śmierci.

KURS kilimów gobelinowych

trwa 24 dni, 2 godz. dziennie
Czarneckiego 7 (Sp. Wojsk.) I p.
tel 281. 83
godz. od 10—13 godz., 4—6 godz.

SENZACYJNE MORDERSTWO W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 stycznia. (zo) Pismo donoszą, że wczoraj wieczorem redaktor dwutygodnika „Przegląd Polityczny“ Wacław Grabiński zamordował trzema strzałami z rewolweru 30-letnią Izaobelę Hautównę, urzędniczkę jednego z banków. Grabiński znany jest jako człowiek o przeciętnej usposobieniu. Z Hautówną spotkał się poraz pierwszy w pociągu, którym wracał z Krakowa od żony. Żona jego zajmowała się zbyt trio mediumizmem i to go od niej miało odstępować, a zwrócić ku Hautównie, do której zaplał miłość.

Hautówna była swego czasu sekretarką ks. Radziwiłła, komendanta milicji miejskiej w Warszawie, później za jego staraniem otrzymała posadę w jednym z banków. Jak się zdaje, nie odpłacała ona Grabińskiemu wzajemnością. Wczoraj wyszedł Grabiński z Hautówną z cukierni na Placu Trzech Krzyży i wszczął z nią ożywioną rozmowę. Po chwili Hautówna wyprzedziła go, wówczas Grabiński sięgnął po rewolwer i dał trzy strzały. Hautówna upadła na chodnik przy słowach mordercy: „Masz za to wszystko“.

Grabiński sam zgłosił się na policję i oświadczył, że to, co uczynił, nie było rzeczą przypadkową. — Na miejsce morderstwa zjechała komisja. Hautównę ułożono w bramie domu przy ulicy Wilczej 2, pod którą padła. Znalaziono przy niej kartkę z napisem „Okno i adres telefoniczny“.

GDAŃSK — WARSZAWA W 1 GODZINIE.

Warszawa, 12 stycznia. (AW.) Pilot „Aerodloydu“ Kazimierz Burzyński dokonał rekordowego lotu na linii Gdańsk — Warszawa, przebywając tę przestrzeń na płatowcu pasażerskim Junkersa w ciągu 1 godz. 20 min. Normalny czas przelotu trwał zwykle 2 godz. 30 min.

ROKOWANIA O TRAKTAT Z NIEMCAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 12 stycznia. (K) Jak donoszą z Berlina, rokowania polsko-niemieckie w sprawie zawarcia tymczasowej umowy handlowej przybierają pomyślny obrót. Prawdopodobnie w najbliższych dniach dojdzie do podpisania tymczasowej konwencji, dotyczącej unormowania stosunków handlowych między obu państwami, narazie do 1 lutego. Z kolei nastąpi mała przerwa, w czasie której delegacje ustalą ostateczny tekst projektu traktatu handlowego.

O 5 WSI NA PRAWYM BRZEGU WISŁY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 12 stycznia. (K) W dn. 1 lutego ma być ostatecznie zatwierdzoną przez Radę ambasadorów sprawa ubezpieczenia prawego brzegu Wisły przez Polskę oraz związana z tem kwestja przynależności do Polski pięciu wiosek na prawym brzegu Wisły.

Wobec powyższego stanu rzeczy frakcja niemiecko-narodowa wniosła w sejmie pruskim interpelację, zapytującą, co rząd pruski zamierza uczynić, by nie dopuścić do takiego rozstrzygnięcia.

OBRADY NAD SAMORZĄDEM WIEJSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 12 stycznia. (zo) Komisja administracyjna na posiedzeniu popołudniowym omawiała projekt ustawy o gminie wiejskiej. Dokończono rozdziału o nadzorze państwa. Głosami lewicy i Piasta skreślono artykuły o zatwierdzeniu wójtów przez wydziały powiatowe. Tą samą większością odrzucono wniosek Z. L. N., by wydziały powiatowe miały prawo zgłaszać zarzuty co do wyboru wójtów i ławników. Przyjęto natomiast zgodnie z przedłożeniem rządowym, że wydział wojewódzki może rozwiązać radę gminną i zarząd gminny bez podania przyczyn. Posłowie Z. L. N. zgłosili wnioski wniesiości. (Komplet komisji był bardzo słaby. Niektóre kluby środkowe nie wyzbyły się jeszcze nastroju świątecznego, co uwidoczniło się w bezładnym głosowaniu.)

Herbata RIEDLA

ROZŁAM W „ZWIĄZKU CHŁOPSKIM”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 12 lutego. (zo) W klubie „Związku Chłopskiego” zanosi się na rozłam. Pewna grupa posłów z postem Toczekiem na czele wystąpi i wróci prawdopodobnie na łono Piasta. Jakże będą dalsze losy tego klubu, tego oczywiście jeszcze nie wiadomo.

† TADEUSZ PRÓSZYŃSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 12 stycznia. (zo) W nocy z niedzieli na poniedziałek zmarł nagle na aneurizm serca poseł Tadeusz Prószyński, syn znanego działacza narodowego, występującego pod mianem „Promyka”. Zmarły należał do klubu Z. L. N. W miejsce zmarłego posła wchodzi do Sejmu p. Tadeusz Chwalibóg, obywatel ziemi lubelskiej. Gdyby zaś mandat nie przyjął, to następnym kandydatem jest p. Józef Pałyska, rolnik.

TAJEMNICZE SAMOCHODY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 12 stycznia. (K) Z powiatu stonimskiego donoszą o tajemniczych samochodach, jakie pojawiły się w Wroblewiczach, wsi tego powiatu. W samochodzie znajdowało się kilku ludzi w mundurach oficerskich, którzy rozrzućli wśród ludności odezwy komunistyczne. Samochody, niezatrzymane przez nikogo, odjechały w kierunku Stonima. Zarządzono energiczny pościg.

PERSONALJA.

Warszawa, 12 stycznia. (AW.) Prof. socjologii na uniwersytecie warszawskim Leon Petrażycki powołany został na wiceprezesa międzynarodowego Instytutu socjologicznego w nagrodę zasług położonych na polu socjologii.

NAJLEPSZE SZYFONY PRAWDZIWE
 PŁÓTNA I WEBY NAJPIĘKNIEJSZA
 BIELIZNE STÓŁOWA SPECJALNIE DO WYPRAW SŁUBNYCH
 RĘCZNIKI — CHUSTECZKI WYŁĄCZNIE Z FABRYK REGENHARTA I RAY.
 POLSKA PO NAJNIŻSZYCH CENACH FABRYCZNYCH
 FIRMA **JOZEF NOWAK** PL. MARJAŃKI 15.
 W NAJLEPSZYM WYKONANIU I NAJUSŁOWNIEJSZA
GOTOWA BIELIZNA DAMSKA, MĘSKA I DLA DZIECI
PONCZOCHY SKARPEK I WSZELKIE
TRYKOTARZE NAJWIĘKSZY WYBÓR. 8

Polacy gdańscy rozczarowani.

„HAKATA ZMUSIŁA POLSKĘ DO UGIECIA KOLAN”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 stycznia. (K) Z Gdańska donoszą, że wiadomość o uznaniu przez rząd polski w ironicznej formie wyrażonego ubolewania senatu gdańskiego za dostateczną satysfakcję, wywołała jaknajgorsze wrażenie wśród Polaków gdańskich. Są oni rozczarowani tem, że stanowcze zapowiedzi generalnego komisarza Rzeczypospolitej nie zostały zrealizowane i że rząd polski okazał w sprawie gdańskiej słabość, a nawet ślamazarność.

W gdańskich kołach niemieckich panuje zadowolenie, że nie Rzeczpospolita Polska hakatę gdańską, ale ta ostatnia Polskę „zmusiła do ugięcia kolan”. Wobec powyższych faktów gdańskie sfery niemieckie oczekują, że na rozporządzenie W. Komisarza Ligi Narodów, lub wskutek orzeczenia Ligi Narodów, Polska będzie musiała usunąć swe skrzynki pocztowe.

Program prac Sejmu.

Wywiad korespondenta „Słowa Polskiego” z marszałkiem Rafałem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 stycznia. (zo) Wobec zbliżającej się sesji Sejmu, korespondent nasz zwrócił się do p. marszałka Rafała z prośbą o wyjaśnienia co do programu prac Sejmu na okres najbliższy.

P. marszałek oświadczył, że oczywiście na pierwszy plan wysuwają się: budżet, ustawy samorządowe i ustawa o wykonaniu reformy rolnej, poza tem jest cały szereg spraw ważnych, jak np. ustawa o organizacji najwyższych władz wojskowych.

Budżet i ustawy samorządowe, to sprawy duże, wymagające dłuższej i wyteżonej pracy komisyjnej. Wskutek tego główna uwaga poświęcona będzie pracom w komisjach, posiedzenia plenarne odbywać się będą możliwie rzadko.

Kiedy przewiduje p. marszałek ukończenie dyskusji budżetowej?

Nie odstąpiłem od swego planu, by budżet był gotowy przed świętami Wielkanocnymi. W najbliższych dniach odbędzie konferencję z członkami komisji budżetowej dla omówienia sposobów, któreby umożliwiły wykonanie tego planu. Nie jest wykluczone, że trzeba się będzie chwycić sposobów z ubiegłego roku, t. j. przydzielania pewnych części budżetu komisjom factowym z zastrzeżeniem ostatecznej decyzji w trzecim czytaniu komisji budżetowej. Wobec tego, co powiedziałem, zachodzi oczywiście potrzeba uchwaleńia przewidywanego budżetowego na trzeci miesiąc pierwszego kwartału.

Czy Sejm nie zamierza przyspieszyć uchwalenia ustaw samorządowych wobec konieczności przeprowadzenia nowych wyborów w gminach?

Wszyscy w Sejmie — jak się okazało na konwencie seniorów — stoją na tem stanowisku, że potrzeba jaknajwiększego pospiechu. Komisja administracyjna już w bieżącym tygodniu (dziś) odbyła posiedzenie rano i popołudniu. Ustawa o gminie wiejskiej będzie niedługo gotowa. Zachodzi tylko pytanie, czy wskazaniem i celem będzie wprowadzanie na plenum Sejmu poszczególnych ustaw samorządowych w miarę opracowywania ich przez komisje, czy też należałoby czekać na moment, aż komisja administracyjna przedstawi cały kompleks ustaw samorządowych. O ile mi wiadomo, w komisji administracyjnej przeważa pogląd pierwszy. Nie wiem dotychczas, jakie

stanowisko zajmuje p. minister spraw wewnętrznych. W rozmowie z p. Ratajskim przed świętami radziłem, by porozumiał się z komisją administracyjną co do terminu, w którym ustawy mogłyby być uchwalone. Gdyby ten termin był zbyt odległy i przedłużony, koniecznością wydania rozporządzenia wykonawczego, należałoby wtedy zarządzić wybory na podstawie dawnej ustawy, gdyż stan dzisiejszy jest nieznośny.

Jakie zdaniem p. marszałka będą losy ustawy kwaterunkowej?

Projekt osobisty ministra skarbu, wysunięty w ostatnich dniach na komisji senackiej, zaważy niewątpliwie przeciw ustawie, zwłaszcza, jeżeli przestanie być projektem osobistym, a zostanie uzgodniony z interesami, reprezentowanymi przez ministra spraw wojskowych.

W swoim czasie pojawiły się w prasie wiadomości o usiłowaniu, podjętym przez p. marszałka w celu utworzenia większości parlamentarnej i opartego na niej rządu. Czy nie będzie niedyskrecją zapytać, co w tych pogłoskach jest prawdy?

Żadnej działalności w tym kierunku nie podejmowałem. Przywiązuję wielką wagę do stwierdzenia tego w sposób, jaknajbardziej stanowczy, dla zapobieżenia plotkom, sięgającym zamieszanie. Podobnie jak w jesieni, tak i obecnie uważam, że przesilenie gabinetowe jest w wysokim stopniu niewskazane. Sytuacja gospodarcza jest w dalszym ciągu bardzo ciężka, a zdaniem mojem — nie doszliśmy jeszcze do punktu krytycznego. Jesteśmy — że się tak wyrażę — w trakcie batalii. Wprowadzanie w tej chwili daleko idących zmian uważałbym za wysoce ryzykowne.

Kiedy nastąpi ostateczne ukonstytuowanie się komisji na podstawie klucza partyjnego?

W dniach 19 i 20. bm. zbierze się konwent seniorów, któremu poddano jeszcze raz pod rozważenie sprawę przewodnictwa w komisjach. Czy nastąpi jakie zmiany — w tej chwili nie umiałbym powiedzieć, wiem jednak, że przed świętami toczyły się między klubami na temat skorygowania klucza dobrowolne układy.

Zapytany w końcu co do ewentualnych zmian w ordynacji wyborczej, oświadczył p. marszałek, że o ile mi wiadomo, poszczególne kluby opracowują

wują projekty w tym względzie, wątpliwem jest jednak, by sprawy te weszły pod obrady Sejmu jeszcze w bieżącej sesji.

KOMISJA BUDŻETOWA ODROCYŁA OBRADY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 stycznia. (zo). Po kilkutygodniowej przerwie świątecznej ożywiły się kuluary sejnowe. Posłowie zjechali się licznie i od razu przystąpili do prac komisyjnych.

Na pierwszy plan wysuwają się oczywiście sprawy budżetowe i administracyjne. Komisja budżetowa miała przystąpić do obrad nad budżetem ministerstwa skarbu. Pos. Jaroszyński (Ch. N.) postawił wniosek, aby zarówno referat pos. Michalskiego, jak i debaty nad budżetem ministerstwa skarbu odłożyć do czasu wyzdrowienia p. premiera. Wniosek ten przeszedł. — Wniosek pos. Diamanda, aby wysłuchać referatu pos. Michalskiego, a potem dyskusję odroczyć — upadł.

Uchwała komisji miała poniekąd charakter demonstracyjny. Chodziło tu z jednej strony o zaakcentowanie stosunku Sejmu do rządu, z drugiej zaś strony wiadomo, że expose premiera w komisji budżetowej po referacie pos. Michalskiego byłoby polemiką z tym ostatnim. Wobec tego lepiej jest, że najpierw premier wygłosi expose, a następnie dopiero wygłoszony zostanie referat i rozpocznie się dyskusja.

NADESLANE.

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

MIEDŹ
 Elektrolityczna
 w drutach
 skrętach
 szynach
 na składzie
Bracia
Stefan i Piotr
BERGMAN
 Kraków, ul. Starowiślna 8.
 Tel. 21—31.
 Warszawa, Żurawia 33.
 Tel. 272—74.

Dr. WALERJAN MADEJEWSKI
 powrócił i ordynuje
 od 3—5.
 ul. Wałowa 1. II.
 Rudolf i Marja z Litwin w
 Smicińska Starokówna mają za-
 zczyt donieść, że ślub ich odbył się
 1 stycznia 1925 r. w kościele Panny
 Marji w Krakowie. n335

Nędza moralna blaskiem okryta
 potworne działanie kokainy i morfiny
 ilustruje najpotężniejszy dramat ludz-
 kich namiętności
„ZE ŚWIATA PODNIET I OBŁĘDU”
 n341 Wkrótce Kino „LEW”.

Przegląd prasy.

(r.) Cechy obecnego naszego stosunku do Rosji sowieckiej tak formuluje poseł Stronicki w „Warszawiance”:

1. Polskę dzieli od Sowietów nieprzebrana przepaść krańcowo odmiennych pojęć duchowych, społecznych, politycznych, a zarazem Polska doskonale rozumie, że wszelkie rozprzestrzenianie i jacobinowanie tych pojęć w świecie grozi i jej zalewem, a wszelkie przeciwdziałanie im w świecie jest i dla niej pozytywne.

2. Polska sądzi, że zadaniem jej, jako bezpośredniej największej sąsiadki od zachodu, nie jest wyprzedzanie całego świata w ścieraniu się z Sowietami i wysuwaniu się na harcownika w walce, ale przeciwnie zrównanie się z innymi Państwami Zachodu w stanowisku i bezpośrednich świadczeniach tej obrony, a zatem zachowanie wraz z nimi odpornej ostrożności, ale zarazem zachowanie pokoju na tej uznanej w świecie granicy polsko-sowieckiej i także polsko-rosyjskiej, gdyż sięganie poza nią mogłoby być polityką nie tylko zaczepną wobec Sowietów, ale i rozbijającą Rosję, co nie może być zadaniem Polski.

3. Polska nie widzi wcale także na swoim gruncie tej różnicy między polityką Sowietów i Trzeciej Międzynarodówki poza zreczynym podziałem roboty, bardzo jest zamieszana oczywistymi zamachami na niepodległość Państw nad Bałtykiem i wicherzeniami na Bałkanach z okrażaniem Rumunii. Trzeźwość i odporność Anglii i Zachodu wobec komunizmu Sowietów uważa za zdrową.

4. Ale zarazem umiarkowany kierunek polityczny w Polsce, jak zawsze od r. 1920 tak i w r. 1925, przeciwny jest zaczepnej polityce wobec Sowietów, uchyła to ostrze z porozumienia z Państwami Bałtyckimi i Rumunją, nie zamierza się odurzać polityką bardziej odległych Państw Zachodnich dla naruszenia pokoju w świecie i spokoju na granicy.

„Życie Wołynia” naświetla problemat reformy rolnej na kresach ze stanowiska zabezpieczenia polskiego stanu posiadania:

Musimy się liczyć z tem, że nasz rozum państwowy dyktuje konieczność zabezpieczenia ziemi polskiej na Wołyniu, w pierwszym rządzie dla naszego przyrostu naturalnego, który czy to w Poznańskim, czy Kongresówce, odczuwa jej brak. Dlatego też ziemia znajdująca się na Wołyniu w rekach polskich w pierwszym rządzie w razie zmiany prawnych właścicieli

masi z rąk polskich przechodzić do rąk polskich. To co się obecnie dzieje z osadnictwem czy to cywilnym, czy to wojskowym na Wołyniu, tj. otwarcie mówiąc jeden wielki skandal, od zniwelowania którego zależy powaga i autorytet nasz polityczny. Sposób dobrowolnego przechodzenia ziemi od pewnej kategorii posiadaczy Polaków, do innej, powinien się odbywać w sposób najzupełniej prywatny, jedynie pod opieką i kierownictwem rządu uskuteczniany tak, aby prawo indywidualne własności zostało uszanowane. Najwłaściwszą w tym kierunku byłaby i będzie parcelacja prywatna dokonywana przez instytucję ponadpartyjną, ściśle handlową, operującą znacznymi funduszami, mogącymi zapewnić kupno ziemi na długoterminowe raty. Instytucja taka musiałaby dostarczać materiału osadniczego, zdrowego i zasobnego materialnie, któryby przychodził na Wołyni całymi zbiorowiskami (jak to czynili w swoim czasie Czesi wołyńscy). Element ten powinien natychmiast przystępować do budowy gospodarstw i nie oglądać się na żadną specjalną pomoc rządu.

Jeśli zaś chodzi o ludność niepolską, to tej również państwo nasze nie może odmówić prawa dokupywania ziemi. Zadaniem miejscowych urzędów ziemskich jest umożliwienie nabywania ziemi z parcelacji bez dotychczasowych utrudnień, bez biurokratycznych szykan a także przy pomocy instytucji finansowej, która mogła sprzedawać jej ziemię w drodze długoterminnych spłat ratałnych. Dla niej ziemia powinna być czerpana w pierwszym rządzie z tej większej własności znajdującej się czy to w posiadaniu niepolaków (majątki donacyjne, ziemię pocerkiewne i pewien procent ziemi polskiej). Jednakże sam proces umożliwienia nabywania ziemi przez ludność niepolską, musi być dokonywany pod egidą rządu naszego o tyle, aby ludność wiedziała, że dzięki niemu ziemię ona otrzymuje.

W ostatnim zeszycie „Myśli Narodowej” znajdujemy ciekawe szczegóły o propagandzie sekciarstwa w Polsce:

Propaganda ta przybrała obecnie w Polsce rozmiary, nieznanne co najmniej od czasów reformacji, występuje zaś w najrozmaitszych kształtach i często pod osłoną całkiem innej działalności. Któż nie stykał się po wojnie z „Ciocią Imcia” (Y. M. C. A.), stowarzyszeniem amerykańskim, które w Polsce niewątpliwie nieraz bardzo rozumnie uprawia dobroczynność, ale niewątpliwie też ma na celu propagandę protestantyzmu i zwalczanie katolicyzmu.

Pod osłoną działalności humanitar-

niej występują misje metodystów i baptyści. Ostatni działają głównie w województwach wschodnich wśród ludności polskiej i białoruskiej. We wrześniu 1924 r. odbyli w Brześciu nad Bugiem zjazd, na którym bardzo sobie Polskę, jako teren działania, chwalił. Istotnie, krzywdy nie mają, ale raczej za wiele względów, bo oto zjazd ten wysłał podziękowanie ministrowi spraw wojskowych za to, że zwolniło od służenia z bronią w ręku żołnierzy baptystów.

W ostatnim zeszycie „Myśli Narodowej” znajdujemy ciekawe szczegóły o propagandzie sekciarstwa w Polsce:

Propaganda ta przybrała obecnie w Polsce rozmiary, nieznanne co najmniej od czasów reformacji, występuje zaś w najrozmaitszych kształtach i często pod osłoną całkiem innej działalności. Któż nie stykał się po wojnie z „Ciocią Imcia” (Y. M. C. A.), stowarzyszeniem amerykańskim, które w Polsce niewątpliwie nieraz bardzo rozumnie uprawia dobroczynność, ale niewątpliwie też ma na celu propagandę protestantyzmu i zwalczanie katolicyzmu.

Pod osłoną działalności humanitar-

nej występują misje metodystów i baptyści. Ostatni działają głównie w województwach wschodnich wśród ludności polskiej i białoruskiej. We wrześniu 1924 r. odbyli w Brześciu nad Bugiem zjazd, na którym bardzo sobie Polskę, jako teren działania, chwalił. Istotnie, krzywdy nie mają, ale raczej za wiele względów, bo oto zjazd ten wysłał podziękowanie ministrowi spraw wojskowych za to, że zwolniło od służenia z bronią w ręku żołnierzy baptystów.

W ostatnim zeszycie „Myśli Narodowej” znajdujemy ciekawe szczegóły o propagandzie sekciarstwa w Polsce:

Propaganda ta przybrała obecnie w Polsce rozmiary, nieznanne co najmniej od czasów reformacji, występuje zaś w najrozmaitszych kształtach i często pod osłoną całkiem innej działalności. Któż nie stykał się po wojnie z „Ciocią Imcia” (Y. M. C. A.), stowarzyszeniem amerykańskim, które w Polsce niewątpliwie nieraz bardzo rozumnie uprawia dobroczynność, ale niewątpliwie też ma na celu propagandę protestantyzmu i zwalczanie katolicyzmu.

Pod osłoną działalności humanitar-

nej występują misje metodystów i baptyści. Ostatni działają głównie w województwach wschodnich wśród ludności polskiej i białoruskiej. We wrześniu 1924 r. odbyli w Brześciu nad Bugiem zjazd, na którym bardzo sobie Polskę, jako teren działania, chwalił. Istotnie, krzywdy nie mają, ale raczej za wiele względów, bo oto zjazd ten wysłał podziękowanie ministrowi spraw wojskowych za to, że zwolniło od służenia z bronią w ręku żołnierzy baptystów.

W ostatnim zeszycie „Myśli Narodowej” znajdujemy ciekawe szczegóły o propagandzie sekciarstwa w Polsce:

Propaganda ta przybrała obecnie w Polsce rozmiary, nieznanne co najmniej od czasów reformacji, występuje zaś w najrozmaitszych kształtach i często pod osłoną całkiem innej działalności. Któż nie stykał się po wojnie z „Ciocią Imcia” (Y. M. C. A.), stowarzyszeniem amerykańskim, które w Polsce niewątpliwie nieraz bardzo rozumnie uprawia dobroczynność, ale niewątpliwie też ma na celu propagandę protestantyzmu i zwalczanie katolicyzmu.

Pod osłoną działalności humanitar-

Warsz. „Gazeta Poranna” kreśli obraz nastroju przed nadchodzącą sesją sejmową:

Jakie będzie stanowisko klubów przy nadchodzącej sesji?

Tego przewidzieć zgola niepodobna. Podczas świąt panował w kuluarach sejmowych zupełny spokój i cisza. a intrygi przeniosły się głęboko za kulisy życia parlamentarnego. W Małopolsce nieustannie obiegają pogłoski o nadchodzącym jakoby przesileniu, czego — jako żywo — w centrum państwa nie można było zupełnie wyczuwać.

Z Małopolski padł też charakterystyczny strzał, wymierzony w min. Skrzyńskiego. Oto organ Wyzwoleńców i p. Dąbskiego „Kurier Lwowski” zaatakował bardzo ostro ministra spraw zagranicznych. Onegdaj „Kurier Poranny”, pozostający z Wyzwoleńcami w zażyłych stosunkach, pisał onegdaj: „Po rządzie obecnym, który

nie przedstawiciele sztuk plastycznych, których brak było w b. Gronach konserwatorskich, a których udział w pracach konserwatorów bardzo jest pożądany i nawet niezbędny.

Podstawę prawną wprowadzenia w życie instytucji Okręgowych Komisji konserwatorskich stanowi „Rozporządzenie ministra sztuki i kultury w przedmiocie organizacji urzędów konserwatorskich” („Monitor” z 9-go kwietnia 1919 r. Nr. 81), w którym mowa jest o Radach konserwatorskich. Niestety, do dziś niemal nie uczyniono niczego, lub prawie niczego, celem zrealizowania Rad podobnych i dopiero pod naciskiem coraz groźniej piętrzących się z tego powodu trudności, strat i szkód doznanych, energicznie przystąpiono do definitywnego powołania do życia komisji okręgowych. A czas najwyższy, zwłaszcza, jeśli chodzi o zabytki Małopolski, pozostające od powstania Polski prawie bez opieki. Opieką bowiem nie można nazwać pracy jednego czy dwóch konserwatorów, którzy przy najlepszych chęciach nie są w możności objeżdżać choćby jednego powiatu za rok wzgl. sezon konserwatorski.

Prócz ograniczonej możliwości w tym kierunku, w grę wchodzi jeszcze inne, ważniejsze nawet względy, przemawiające za koniecznością uruchomienia komisji konserwatorskich. We dług polskiej ustawy o zabytkach sztuki i kultury pod kompetencję jednego

nie jest rządem prawdziwym, niczego się spodziewać nie można”!

Cóż to znaczy? Fronda? Atak? W p. Thugutta?!

Pewne światło na te nastroje może rzucić osoba marsz. Piłsudskiego. Szczególnie pismo warszawskie, a w mniejszym stopniu lwowskie, zaangażowane jest w ataku na wszystko i wszystkich, co nie dopuszcza marsz. Piłsudskiego do odzyskania decydującej roli w armii. Uważając, że i myśl ta nie znajduje poparcia w rządzie, radby go podważyć i obalić.

Osoba p. Piłsudskiego będzie także starowała podłoże starcia w klubie PPS. Wiadomo, że niektórzy posłowie w tym klubie, z różnych założeń wychodząc, nie chcieliby powrotu jego do wojska. Z drugiej zaś strony część ich (jak p. Moraczewski) są jego zapalczywymi zwolennikami.

Wśród tych zwolenników znajduje się także i p. Jan Stapiński. Po powrocie z Ameryki doradzał p. Prezydentowi rezygnację z prezydentury i oddanie władzy dyktatorskiej Józefowi Piłsudskiemu na rok!...

Za pismami angielskimi przytacza „Gazeta Warszawska” opinie fachowych sfer angielskich o naszej sanacji skarbu:

„Financial News” z dnia 16 grudnia w artykule pt. „Szybkie uzdrowienie Polski” pisze: Zawarcie umowy o konsolidacji uniów z Polską stanowiło miłą niespodziankę dla City w chwili, gdy jest aktualna dyskusja nad długami międzynarodowymi. Przedstawiciel „Financial News” odwiedził p. P. J. Hannoną, posła do parlamentu i dyrektora Brytyjskiej unii związkowej, który w towarzystwie sir Philip Dawson’a posła do parlamentu udał się do Polski w celach badania ekonomicznych stosunków na miejscu i który złożył następującą deklarację:

Fakt, że Polska skonsolidowała swój dług wobec Wielkiej Brytanii, jest wielkiej doniosłości, nie tyle ze względu na kwotę, o którą chodzi i która jest względnie mała, lecz dlatego, że jest to pierwszy kraj w Europie, który uczynił ten krok. Jest to dalszy krok w cudownie szybkim postępie tego kraju w kierunku konsolidacji finansowej. Społeczeństwo Wielkiej Brytanii nie zdaje sobie dostatecznie sprawy z ogromnej pracy, uskutecznionej przez rząd polski w ostatnich 12 mies. Miałem sposobność zapytać się komandora Hiltona Younga, czy jest zadowolony z postępów w wykonaniu jego programu, dotyczącego rekonstrukcji finansowej Polski i odpowiedział on, że faktycznie wyniki znacznie przewyższają to, czego się spodziewał, gdy układał swoje sprawozdanie.

Okręgowe komisje konserwatorskie.

—o—

Pojawił się niedawno temu kilka dni w dziennikach komunikat o wprowadzeniu w życie Okręgowych Komisji konserwatorskich, jako ciała doradczych dla konserwatorów państwowych. Powiedziano w nim, iż Ministerstwo W. R. i O. P. ustanowiło komisje te po zniesieniu dawnych „krajowych Gron konserwatorskich Galicji zachodniej i wschodniej” w Krakowie i Lwowie, co o tyle jest niecisłe, iż komisje podobne ustanowiono nie tylko dla Lwowa i Krakowa, ale i dla Warszawy, Poznania, Wilna i Lublina, dokąd — jak wiadomo — nie sięgały galicyjskie Grona konserwatorskie. Powołanie do życia Okręgowych Komisji konserwatorskich w Polsce całej nie ma nic wspólnego z b. galicyjskimi Gronami, które — o ile mi wiadomo — nie zostały formalnie rozwiązane, chociaż faktycznie przestały istnieć. Inna rzecz, że na obszarze b. Galicji obecne Komisje okręgowe zastępują dawne krajowe Grona konserwatorskie, których zadaniem było też wspieranie konserwatorów rządowych, jednego w Krakowie i jednego we Lwowie.

Komunikat wymienił kilka osób, jako wchodzące w skład komisji, ale

ki i kultury pod kompetencję jednego wzgl. dwóch konserwatorów państwowych podpadają tak rozbieżne sprawy i nieraz z wręcz przeciwnych sobie dziedzin wiedzy, iż absolutną niemożliwością jest, by jeden człowiek mógł się w tem wszystkim zorientować. Jak np. od konserwatora z wykształceniem w zakresie uniwersyteckich studiów z dziejów sztuki, żądać można opinowania planów architektonicznych lub — co dziś z istnym kłopotem czynić muszą konserwatorowie państwowi — przyjmowania albo odrzucania planów na nowe budowle użytkowe i kościelne? Czy prawdopodobne i możliwe jest, by jeden człowiek zarówno dobrze rozumiał się na malowidłach starych i nowych, na rzeźbach, tkaninach, archiwaljach, starych drukach, numizmatkach, grafice, na materiałach budowlanych, dachach kominach, piecach, na ceramice, hafciarstwie, zabytkach grobowych, cmentarnych, na meblach i na konstrukcjach architektonicznych? Oczywiście nonsensem byłoby przypuszczać coś podobnego, o ile nie zgodzilibyśmy się na to, iż konserwator ma być jakimś szarlatanem lub „tauzendkünstlerem” tandetnym. A takimi „tauzendkünstlerami”, chcąc nie chcąc, musieć być konserwatorowie państwowi, pozbawieni pomocy i współpracy fachowej. (Dok. nast.)

B. Janusz.

Pierwsi doktorzy politechniki warszawskiej.

Jak donieśliśmy przedwczoraj, odbyła się ubiegłej niedzieli, 11. bm. w politechnice warszawskiej uroczystość wręczenia honorowych dyplomów doktorskich trzem wybitnym elektrotechnikom polskim, znanym ze swych prac naukowych i z działalności praktycznej nie tylko w Polsce, ale i w obcych krajach. Wszyscy trzej znaczną część swego życia pracowali na obczyźnie. A oto parę szcze gółów:

Prof. Ignacy Mościcki, który już w roku 1922 otrzymał od Politechniki Lwowskiej stopień honorowego doktora nauk technicznych, jest zarówno elektrotechnikiem, jak i chemikiem. — Pracuje na polu elektrochemii, łączącej w sobie dwie olbrzymie dziedziny wiedzy współczesnej. Wynalazł piec elektryczny do wytwarzania z powie trza, a więc z surowca, który się wszędzie znajduje i nic nie kosztuje, związków azotowych, które należą do najcenniejszych i najpotrzebniejszych materiałów w życiu współczesnym. — Wystarczy przypomnieć, że z tych związków wyrabia się nawozy sztuczne, odgrywające niezmiernie doniosłą rolę w problemacie wyżywienia ludzkości i materiały wybuchowe, bez których, jak wiadomo, obrona państwa jest niemożliwa. Piec systemu Mościckiego pracują w fabrykach szwajcarskich i w polskiej fabryce „Azot” w Jeziornie. Do urzeczywistnienia swego wynalazku musiał Mościcki dokonać szeregu wstępnych badań naukowych i wynalazków pomocniczych. Prace w tym kierunku okazały się niezmiernie płodnymi i znalazły zastosowanie w różnych dziedzinach elektrotechniki.

Mościcki zbadał nieznanę przedtem własności materiałów izolacyjnych, wynalazł nowe sposoby ochrony urządzeń elektrycznych od powstających w nich zjawisk niebezpiecznych i t. d. Mościcki jest twórcą i duszą Chemicznego Instytutu Badawczego, istniejącego od r. 1916 (z początku pod nazwą „Metan”) we Lwowie i oddającego wielkie usługi polskiemu przemysłowi chemicznemu.

W r. 1922 po przyłączeniu do Polski Górnego Śląska, Mościcki objął z polecenia rządu polskiego kierownictwo chorzowskiej fabryki związków azotowych, która przeszła wówczas na własność Państwa Polskiego w stanie zupełnego zamarcia. Niemcy, opuszczając fabrykę, byli pewni, że Polacy bez ich pomocy rady sobie z nią nie dadzą wskutek ogromu fabryki i nieznaności metod technicznych, stosowanych w fabryce. Mościcki uruchomił fabrykę w ciągu kilkunastu dni przy pomocy wyłącznie sił fachowych polskich. By zrozumieć znaczenie dokonanego przez Mościckiego dzieła, należy sobie uprzytomnić, że pod względem zapotrzebowania energii fabryka chorzowska należy do największych w świecie i jest największa w Polsce; zużywa ona w pełnym ruchu tyle prądu elektrycznego, ile go zużywają razem wszystkie fabryki wszelkich gałęzi przemysłu na całym obszarze Polski bez Górnego Śląska. Mościcki urodził się w r. 1867, od r. 1922 jest profesorem Politechniki Lwowskiej.

Karol Pollak, następny z trzech pierwszych naszych doktorów elektrotechniki, również pracował i pracuje dotychczas w dziedzinie elektrochemii. Najdonioślejsze prace i wynalazki Pollaka dotyczą akumulatorów elektrycznych, to jest przyrządów, które pozwalają w niezmiernie prosty sposób przetwarzać energię elektryczną w chemiczną i z powrotem chemiczną w elektryczną. Wynalazki Pollaka posłużyły za podstawę do stworzenia szeregu fabryk akumulatorowych we Francji, Niemczech, Austrii, Szwajcarii, a w ostatnich latach i w Polsce. Pollak wynalazł również prostopółki mechaniczne i chemiczne,

czyli przyrządy do przetwarzania prądu zmiennego na prąd o stałym kierunku. Poza tem twórczy umysł Pollaka ogarnia najrozmaitsze dziedziny wiedzy technicznej, jak np. telefonję, kolejnictwo elektryczne, lotnictwo i inne. K. Pollak urodził się w r. 1859.

Wreszcie trzeci z pierwszych doktorów elektrotechniki **Aleksander Rother**, urodzony w r. 1870, wyróżnił się swymi pracami w dziedzinie budowy maszyn elektrycznych. Na tem polu pracował jako inżynier - konstruktor w przemysle niemieckim, bel-

gijskim, francuskim, angielskim, rosyjskim i polskim. W szeregu publikacji naukowych znacznie rozwinął teorie maszyn elektrycznych. Przed wojną Rother był w ciągu kilku lat profesorem politechniki lwowskiej. Poza elektrotechniką Rother jest również specjalistą w dziedzinie naukowej organizacji pracy. Głównie tej dziedzinie poświęca się w ciągu ostatnich 4 do 5 lat, pracując zarówno nad teorią tej niezmiernie doniosłej kwestji, jak również nad praktycznym urzeczywistnieniem swych pomysłów w szeregu fabryk polskich.

LISTY Z PARYŻA.

„Le Reveillon” i „La Saint-Sylvestre”.

Jak Paryż spędzał noc wigilijną i jak witał Nowy Rok.

(Od specjalnego korespondenta „Słowa Polskiego”).

Paryż, dnia 5 stycznia.

W Polsce — podobnie zresztą jak i w Anglii lub Niemczech — święto Bożego Narodzenia jest w całym tego słowa znaczeniu świętem rodzinnym. Są to dni wesela dla dziatwy, która w oczekiwaniu na postne smakołyki, owoce maczynie sztuki kulinarnej — nie rozumie i nie zastanawia się nawet dlaczego go rodzice, lamiąc się opłatkiem, w zadumę wpadają i nawet poplaskują z cicha... A potem choinka, podarki gwiazdek i śpiewanie kolend.

Zupełnie inaczej spędza święta Bożego Narodzenia Francja.

Oczywiście, i tu jest ono poniekąd świętem rodzinnym w tem znaczeniu, że w wielu domach urządza się w wieczór wigilijny przyjęcie z sutą kolacją, w której nieuniknionem daniem jest indyk kasztanami nadziewany.

W ciągu mego jedenastoletniego już we Francji pobytu byłam kilka razy na takie „wigilije” zapraszany.

Panie w wieczorowych toaletach, panowie we frakach. Gospodarze zabawiają gości w salonie dopóki „maitre d'hotel” nie otworzy drzwi jadalni z tradycyjnym:

— Madame est servie...

Podaje się wówczas framę panioni i prowadzi się je do stołu. Nie składa się żadnych życzeń, ani nie lamie opłatkami (jest to rzecz we Francji nieznaną). Kolacja rzecz jasna, jest wyborna, wina z piwnicy wyciąga się najlepsze, pan domu osobiście i z maestrią dzieli apetyczne wonie wydzielającego indyka... Banalna konwersacja, oczekiwanie, czasem flirt — shockingi! Potem znów stylowy salon, wygodne fotele, doskonała kawa, stary koniak, aromatyczne cygaro... Czasem muzyka i tańce pod okiem mateczek, czasem — jeśli dom jest „postępowy” — hałaśliwa wyprawa na Montmartre.

Nie takie jest przecież charakterystyczne spędzanie „reveillonu” (wigilij) we Francji. Zwykle całą noc spędza się poza domem, nie u znajomych ale na mieście. Wynajawszy o kilka dni naprzód stolik w jednej z tak licznych drobnych restauracji Paryża — jakiś smakosz mi opowiadał, że od trzech miesięcy każdy posiłek gdzieś indziej spożywa i jeszcze wszystkich „bons coins” nie obszedł — kupiłszy z góry bilety na jakiś spektakl (ceny tego wieczoru są wszędzie zdwojone), wdziewa się frak, bierze się żonę (lub przyjaciółkę) w „taxi” i — jazda. Gdzie? Na Montmartre, bo tak chce tradycja, choć tysiące Paryżan równie dobrze się bawią w centrum lub na Montparnase, a nawet na przedmieściach, gdzie „panosze” są bez kolpierzaków, a panie w fartuszkach.

Dzisiejszy Montmartre mało jest podobny do tego z przed laty trzydziestu, a już żadnego niema podobieństwa z Montmartrem legendarnym, o którym się opowiada niestworzone rzeczy zagranicą.

Sławny kabaret literacki „Chat-Noir” jest dziś norą ostatniego rzędu. Maurycy Donnay, który tam swe pierwsze kroki stawiał — porósł w pierze i tłusz-

czyk. Jest członkiem Akademii francuskiej i pisuje komedje obyczajowe. Rudolf Salis już nie żyje. Arystydes Bruant ma kabaret swego imienia, ale nigdy tam nie zagląda; jego epigoni tylko witała wchodzących gości po dawnemu wyzwiskami („ah, quelle gueule qu'il a...”), a na odchodnym śpiewają im, że „tous les clients sont des cochons”. Sam Bruant, dziś starzec 70-letni, dał się uprosić przez dyrekcję luksusowego „music-hallu” w okolicach placu Etoile — gdzie przy alei Wagram powstała od czasu wojny nowa dzielnica nocnego życia, dzięki Amerykanom — i przez tydzień, za 20.000 fr., śpiewał z powodzeniem swe dawne „sukcesy”. Wywleczono nawet z tej okazji dawny afisz Toulouse-Lautrec'a, który Bruant'a „wystylizował” i niemal się do jego lansowania przyczynił.

Wymarły też dawne tancerki kankana, jakie na firmamencie „Moulin-Rouge'u” zabłysły... Ale na ich miejsce zjawili się gwiazdy nowe, eale legjony gwiazd nowych i dzisiejszy Montmartre na pewno nie jest gorszym od dawnego. Tak dziś jak i ongiś można tu wieczór spędzić wesoło, a można także „frycowe” zapłacić, zanudzić się i z niesmakiem odejść; wszystko zależy od nastroju, od temperamentu, no — i przede wszystkim od dobrego „cicero-ne”.

Montmartre pełen jest lekkich teatrów, kabaretów literackich i noonych „boites”. Można z tego wszystkiego skomponować „menu” zle, średnie lub dobre. Skupia się to wszystko po dawnemu na linii „bulwarów zewnętrznych” od placu Clichy do skweru Anvers. Centrum wesołego życia mieści się na placu Pigalle, skąd przez ulicę Pigalle, Saint-Georges i Faubourg-Montmartre schodzimy ku wielkim bulwarom. Te wszystkie arterje są ośrodkami nocnego życia Paryża. Poza tem pamiętać jeszcze trzeba o trzech „wyspach”: dzielnicą łacińską, Montparnase i wymienioną już Avenue Wagram (między placami Etoile i Ternes).

Dawny „Moulin-Rouge” przestał istnieć w całym tego słowa znaczeniu, bo... się spalił podczas wojny. Odbudowano go w zupełności według nowoczesnych wymagań. Składa się on z „dancingu” (na sali tańca produkują się także balety), oraz z sali spektaklu, za inaugurowanej zaledwie kilka dni temu, gdzie grają ociekająca światłem, kostiumami i... nagościami „super-revue”.

Zobaczmy, jak też wygląda ta sala spektaklu „dernier-dri”. Fotel — 120 franków, bo to „reveillon”. Monumentalne schody, wielka sala. Czerwieni i złoty. Gustowne, nowoczesne dekoracje Rogera de Valerio. Publiczność, jeśli nie doborowa, to przynajmniej dobrze ubrana (rzecz na tego rodzaju spektaklach bardzo rzadka): same fraki i smokingi, wspaniała wystawa sukien, futer, klejnotów i ramion.

A spektakl? Przyjemniająco luksusowy, jeśli chodzi o długość programu, pomysłowość dekoracji, potoki światła w którego natężeniu drga stubarwna

kakofonia „rewji”. Beztreściwy, jak zwykle, jeśli chodzi o sens, ale to nie jest zarzut, nikt bowiem nie przychodzi do „Moulin-Rouge” po to, aby mu rozwiązuwano społeczne czy moralne dylemata; rewiiści czynią to czasami i wówczas odnosi się wrażenie drapania blaszanej miski nożem... Lekki i estetyczny, jeśli chodzi o kształty niewieście, jakimi cały spektakl wspaniałomyślnie jest formalnie naszpikowany.

Północ! Co zrobimy z „resztą wieczoru”? Idźmy na kolację do jednej z najlepszych restauracji Paryża. Gdzie? Nie na Montmartre, oczywiście. Pod względem kuchni „il n'existe pas”. Mammy w towarzystwie znawcy-smakosza, który zamówił już dla całego towarzystwa stolik daleko stąd, na lewym brzegu, tuż pod Senatem, w restauracji spokojnej i cichej, ale — mes amis! — co za kuchnia, co za piwniczka!

Aby się trzymać tradycji polskiej zaczyna się od wódeczki: zastępuje ją „Calvados”, alkohol z fermentujących wytkoków jabłkowych, po wyciśnięciu zeń cydru otrzymywany „Calvados” świeży jest bezbarwny. Ten, który nam podano był ze starości pomarańczowy.

— Nic dziwnego, powiada „maitre-d'hotel”, liczy on lat 40...

Szynka parmezańska, jako zakąska, a potem pstrąg łososiowaty w sosie „riche”, a do niego o złotej fosforescencji i „bukiecie” nęcącym „Chateau Filhot” z 1912 roku. Tradycyjny kawałek „boudin'a” i oto „plat de resistance”: wspaniale się rumieniący indyk z kasztanami, zakropiony — krwawym „Chambertinem” z 1916-go...

„Salade capucine” i na koniec w oczach naszych w rumie smażone naleśniki: „la renommee de la maison”. Kawa i koniak, co za koniak: na zakurzonych kartce z trudem odczytuje datę 1886. Bagatela: o 10 lat starszy ode mnie!

W doskonałym humorach opuszczamy lokal. Jedziemy na wielkie bulwary. Godzina 3-cia rano. Oświetlenie „al giorno”, ruch jak o 3-ciej popołudniu. Różnobarwne reklamy zaślepiają nas swym ręciovym światłem zachwalając mydła, zegarki, czekoladę... Swój zapach benzyny zmieszany z perfu mamy pan jest jednak jakiś świeższy, jakiś inociejszy.

Przed każdą restauracją tłum gapiów: oglądają wchodzące i wychodzące grupki tych, którzy „reveillonują”, oraz tych, którzy im kolację uprzytomniają. Noc wigilijna jest bowiem nocą świetnych zarobków dla modnych śpiewaków, tancerzy i blaznów. Oto przed Pocardim zatrzymuje się „taxi”: wysiadają zeń trzej dziś w Paryżu modni kłowni cyrkowi, bracia Fratellini; obeszli już inne zakłady i przychodzą zakończyć „wieczór” u rodaka, który na „pastach” zrobił fortunę.

Wigilijna „tournee” kończy się znów na placu Pigalle, który jest zupełnie zrusyfikowany. Rosyjskie kabarety, rosyjska kuchnia, rosyjskie tancerki i pieśniarki. Stuznie więc śpiewa Martini w „Lune Rousse”, że:

„A ces danseuses sans manieres

On peu pincer le derriere

Et puis se dire sans astuce:

— Enfin je touche un fond russe...”

Podobnie „tournees” można sobie co prawda urządzać co wieczór, ale tylko w noc wigilijną i w noc sylwestrową (tej osobno opisywać nie będziemy) panuje wszędzie ruch niezwykły i panuje naturalna, beztraska atmosfera radości i zabawy. Bo jeśli przez cały rok Montmartre jest „pourri d'etrangers”, to w te dwie noce bawia się tu przede wszystkim Francuzi. Umieją się zaś bawić, tak jak umieją pracować.

Kazimierz Smogorzewski.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Lekarz dentysta Dr. Med. Henryk Berger

Lwów, Legionów 7. 9-1 i 3-5.
Leczenie i usuwanie bólu lampą Sollux (przy sprawach zapalnych, neuralgjach itp.) leczenie chorób dziąseł arsonwalizacją (prądem elektrycznym). Leczenie zachowawcze zębów. Wszelkie prace techniczne. n80

SPRAWY NAFTOWE.

Nowości z towarzystwa
naftowego „Premier“.

Borysław, w styczniu.

Borysław ma obecnie nową sensację: oto urzędnicy administracyjni tow. naftowego „Premier“ (tak zwany „Polski Premier“) w Borysławiu kupili na imięni prokurzyście firmy p. Morycowi Freundowi morg pola w Palestynie. Byłoby wszystko w porządku, gdyby się składali na ten prezent tylko urzędnicy żydzi, niestety tak jednak nie było, znalazły się służalcze jednostki polskie, które chcąc się przypodobać wszechwładnemu prokurzyście, dołożyły też swój grosz do tego szlachetnego celu.

Po Borysławiu chodzą pogłoski, że urzędnicy Polacy zmuszeni byli do przyłączenia się do składki z obawy przed szykanami p. Freunda.

Z osobą p. Freunda warto się bliżej zaznajomić.

P. Freund jako prokurzysta firmy „Premier“ w Borysławiu, pierwsza osoba po dyrektorach p. inż. Bielskim, profesorze akademii górniczej w Krakowie i p. inż. Fedorskim, jest także człowiekiem bardzo wykształconym: ma podobno ukończone 2 klasy gimnazjalne i akademję eksportową w Samborze (sic!!!), prócz tego ma p. Freund kokosalne wykształcenie życiowe, które z małego nie znaczącego urzędniczka zrobiło prokurzystę, a obecnie obywatela Palestyny, oraz posiadacza 2 1/2% brutto - netto na dawnej kopalni tow. „Premier“ — „Harding“, sprzedanej przez towarzystwo Harzowi.

Lwią część odpowiedzialności za ten stan ponoszą ci dyrektorzy Polacy, którzy zamiast od razu energicznie wziąć p. Freunda w swoją opiekę, pozwolili na to, że sfera jego działania coraz więcej wzrastała i mając możność obniżenia tej placówki inteligentną i wykształconą siłą polską, dopomogli do wybięcia się „geszefciarzowi żydowi“.

Walczymy nie tylko o polskość naszego przemysłu naftowego, ale i o silnych ludzi na jego czele.

Nam potrzebni są jako dyrektorzy wielkich firm naftowych, ludzie nie tylko o wielkiej energii, ale i wielkiej indywidualności, jednostki silne i twórcze, a nie przeżuwacze dezorganizacyjnych dążeń żydowskich kapoczetów.

Wypadek p. Freunda, mało znaczący w ogólnym szeregu takichże wypadków, jest jednak doskonałą ilustracją, jak wyrastają z naszą pomocą panowie Seidmanni, Schneiderzy, Segale, którzy nam potem przemysł dezorganizują.

Nafciarz.

Kółko numizmatyczne
we Lwowie.

Obok paleografii, stragistyki i heraldyki jest numizmatyka jedną z najciekawszych, a zarazem najprzyjemniejszych nauk pomocniczych historii.

Jak niezwykle ważną dla badacza dziejów naszych jest znajomość numizmatyki dowodem tego prace tak wybitnych uczonych, jak: Czacki, Lelewel, Stronczyński, Piekosiński, Zakrzewski, Gumowski i in., którzy — na podstawie wykopanych z ziemi monet średniowiecznych — zdołali rozwiązać cały szereg zagadek dziejowych, zwłaszcza takich, co do których nie dochowały się żadne dokumenty ni zapiski kronikarskie.

To też, uznając tę niezwykłą wagę znawstwa numizmatyki dla badaczy historii, rządy państw zachodnich (we Włoszech, w Niemczech, we Francji) ustanowiły specjalne katedry numizmatyki na niektórych uniwersytetach tamtejszych.

W rozszarpanej Polsce specjalnej katedry dla przedmiotu tego ani w Krakowie ani we Lwowie nie było; niema jej również w odrodzonej Polsce. Natomiast przed r. 1914, tj. przed wybuchem wielkiej wojny mieliśmy w Krakowie „Tow. numizmatyczne“, które wyda-

wało przedtem miesięcznik, obecnie zaś wydaje już tylko rocznik pod nazwą: „Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne“.

Tow. rzeczono miało nawet dwa luźne „kółka“, jedno we Lwowie, drugie w Warszawie, niezwiązane atoli z centralą krakowską statutem lub choćby regulaminem (np. numizmatycy lwowscy schodzili się od czasu do czasu na pogawędki w kawiarni i wymieniali między sobą dublety monet) i na tem koniec.

Wojna światowa rozbiła i tę przygodną pseudo-organizację i mimo, że we Lwowie jest jaki dziesiątek osób, które interesują się numizmatyką, a nawet posiadają skromne zbiórki monet i medali nie stychać, aby mieli zamiar zawiązać kółko naukowe. Dwa wypadki — radośnie zresztą — prą atoli zbieraczy lwowskich do stworzenia organizacji: pierwszym z nich jest fakt ofiarowania gm. m. Lwowa przez znanego filantropa p. Orzechowicza, wspaniałego zbioru nu-

numizmatycznego, nabytego od spadkobierców po śp. Wysockim, drugim... zamiar uporządkowania i skatalogowania zbioru Ossolincum (jednego z największych na ziemiach polskich).

Ale jest jeszcze inna, pośrednia okazyja do zawiązania w tej chwili kółka numizmatycznego we Lwowie: podpisanemu wiadomo, że p. Biesiadecki, organizuje u nas „Kółko miłośników książki polskiej“.

Nie wątpię, że z tą właśnie organizacją da się połączyć snadno kółko numizmatyczne.

W tej myśli działając, zwracam się niniejszą odezwą do wszystkich miłośników numizmatyki we Lwowie z uprzejmym wezwaniem, by zechcieli oświadczyć gotowość przystąpienia do Kółka i odnośnie deklaracje składali w „Księgarni naukowej“ (hotel George'a).

W razie zgłoszenia się przynajmniej 10 osób, odbędzie się zebranie, na którym nastąpi wybór zarządu.

L. Pierzeniała.

U jednolite rozprawienie sił nauczycielskich.

Szybko, może najszybciej ze wszystkich dziedzin naszego życia w odrodzonej Ojczyźnie, rosła szkoła polska tam, gdzie jej nie było. Zabór pruski i rosyjski zaludnił się szkołami różnego typu, a chociaż praca rozbudowy szkoły polskiej nie jest skończona, wyniki dotychczasowe są bardzo dodatnie.

Ale każda rzecz ludzka, a — przytem tworzona nagle, musi i szkoła, na sza mieć liczne braki, wady, niedomagania, które zczasem dopiero będą usuwane.

Uposażenie szkół nie wszędzie jest dobre; budynki — mimo zabiegów — często nędzne, a nauczyciel? Różnie bywa. Bez wątpienia najlepsze siły nauczycielskie mają okręgi kuratorów lwowskiego i krakowskiego. Pracują tu w szkole powszechnej siły ukwalifikowane, często posiadające egzamin wydziałowy z jednej a nawet kilku grup. Kierownikami szkół, zwłaszcza po miastach, są pedagodzy doświadczeni. To samo jest i w szkołach średnich. Wyjąwszy nieegzaminowanych czy dyplomowych nauczycieli obsada gimnazjów jest dobra. Stosunki mieszkaniowe nie pozwalają wprowadzić kuratorium na takie rozmieszczenie sił, jakby to być mogło w czasach normalnych, niektóre grona cierpią nieraz na brak nauczycieli fachowych do poszczególnych przedmiotów, w porównaniu jednak z innymi dzielnicami materiał sił nauczycielskich gorzej u nas bezsprzecznie.

W innych dzielnicach jest gorzej. Mamy generalnych instruktorów do poszczególnych przedmiotów bez kwalifikacji zawodowej; mamy wizytatorów szkół bez nauczycielskiego egzaminu; mamy profesorów szkół średnich bez studiów uniwersyteckich, ba — nawet bez matury seminarjalnej. Dyrektorami szkół i jeszcze wyższymi dygnitarzami są nieraz ludzie, którzy w normalnym biegu wypadków rozwojowych, nigdy by nie mogli marzyć o stanowiskach dziś zajmowanych. Nauczycielami w szkołach polskich są ludzie, którzy po polsku pisać nie umieją, a w kacyjne kursy tylko w drobnej mierze zło naprawiają.

Taki stan rzeczy ma dużo ujemnych skutków. U ludzi zasłużonych, a nie obrotnych, którzy nie umieli zabiegać o posady i stanowiska, gdy dziś rządzą nimi ludzie mniej wartościowi pod względem studiów i fachowej wiedzy, budzi się zrozumiatale jakiegoś zniechęcenie do zawodu i służby. Sama władza w ręku ludzi, w przypadkowy jakiś sposób do niej powołanych, traci na wartości w oczach podwładnych im funkcjonariuszy w oczach myślącej części społeczeństwa. Szkoła rządzona przez dygnitarzy ani doświadczonych ani studjami nie wybijających się od szarej masy nauczycielskiej, cierpi tak samo jak cierpi dziecko uczone przez nauczyciela nieprzygotowanego do zawodu, bez wiedzy odpowiedniej, nieumiejącego często włączyć poprawnie nawet językiem wykładowym szkoły.

Zanim ten stan, dorywczo tworzonej szkoły polskiej na gruzach zaborczych

potęg, zmieni się na lepsze, dużo — rzecz jasna — upłynie czasu. Ale nie można wszystkiego zostawić czasowi i normalnej ewolucji. Szkoła zła, szkoła, na której czele stoi dziwnym jakimś zbiegiem okoliczności wysunięty kierownik, szkoła, gdzie wśród grona nauczycielskiego człowiek ze studjami filozoficznymi jest rara avis, nietylko nie przynosi nam pożytku, ale obniża nawet wagę państwa, nie mówiąc już o nieumiejętności wychowywania i kształcenia młodzieży. Czekać na normalne wymarcie tych gron i bezradnie patrzeć na taką bezwartościową szkołę byłoby grzechem tem większym, że szkoła zła kosztuje tyle co dobra. Nauczyciel z jakimś egzaminem z gimnastyki lub nawet bez matury seminarjalnej, a uczący w szkole średniej, ma przecież u nas tak samo VI. kategorię płacy jak stary, 30 lat uczący dyrektor gimnazjalny z doktoratem filozofii i egzaminem nauczycielskim, złożonym z odznaczeniami!

Sposoby poprawy tych stosunków mogą być różne, a jednym z nich jest jednolite rozprawienie po całym państwie rozporządzalnych sił nauczycielskich. Wtedy i kierownikami szkół zostaną ludzie na to odpowiedzialnie stanowisko najlepiej się nadający, i w każdym gronie nauczycielskim znajdzie się po kilka sił z odpowiednimi kwalifikacjami, którzy nadadzą swoim dobrym przykładem wyższy ton szkole i zmuszą siły nieukwalifikowane należyć do naśladowictwa swoich metod nauczania i swojej pracy nad rozwojem młodzieży. Wzmocze się wtedy szacunek dla nauczyciela, obniżający się dziś — miejmy odwagę powiedzieć prawdę — w sposób niebezpieczny dla tego stanu, który ongiś tyle znaczył w społeczeństwie, podniesie się wartość szkoły

Sposób ten godzi jednak w autonomię poszczególnych kuratorów. Aby więc tego uniknąć, można dokonać rewizji składu gron nauczycielskich na wspólnych zjazdach kuratorów i na takich zjazdach przeprowadzać nominacje nauczycieli i kierowników. Dopóki niema stabilizacji i zatetyzowania gron nauczycielskich mogą i przeniesienia dokonać się drogą służbową. Szczególniej, gdy rozchodzi się o szkoły średnie, równomierne rozprawienie sił po wszystkich szkołach, nie jest do przeprowadzenia trudne, a korzyści z tego byłyby wielkie.

Zwłaszcza szkoły kresowe, zresztą nieliczne, wymagają nowego układu sił. Ich poziom, zbyt niski, nie powinien być dłużej tolerowany. Nic tak nie złączy kresów z Polską, jak dobra polska szkoła i przez nią szczepiona polska kultura. Stara to i wypróbowana prawda.

Niemniej ministerstwo powinno dokonać rewizji osób, zajmujących różne stanowiska dziwnym jakimś trafem. Wielu z nich miało dość czasu pokazać, że nie dorosli do zajmowanego stanowiska, że ani ich praca, ani zdolności ani zasługi nie odpowiadają piastowanej godności, a obniżają pojęcie władzy

i tem samem jej szkodzą. Dobre użycie ludzi — jest sztuką. Po sześćdziesięciu obserwacji sztuka ta powinna znaleźć szerokie zastosowanie w szkolnictwie polskim, bo cóż znaczą idealne plany, gdy wykonawcami ich będą ludzie nie nadający się do tego? Odpowiednie użycie i rozprawienie ludzi, jakimi państwo rozporządza, to zadanie na najbliższą przyszłość. (1.)

Kronika przemyska.

Przemysł, 12 stycznia.

Do Czytelników. Zwracamy uwagę naszych Czytelników, że „Słowo Polskie“ przynosi do Przemysła ciąglem nowym tak, że rano z otwarciem biur dzienników wszędzie jest już do nabycia.

Z teatru. „Fredrum“ znowu zaczął na przychodzić do dawnej swojej formy i mam wrażenie, że kilka jeszcze przed stawień a ujrzymy zespół Tow. im. Al. Fredry w tej pięknej harmonii inscenizacji i interpretacji za dawnych dobrych czasów, które dzięki pewnym osobom straciły, były do niedawna ten swój polor i wartość, jakie zawsze cechowały występy tego sumiennego zespołu. Po ostatnich imprezach widać, że więcej już w łonie Tow. imie wiary — zgodne, twórcze i że zaczęły się znowu szczęśliwy okres pracy na chwałę polskiej kultury. — W pracy tej wytrwania i skupienia wszystkich sił życzyć należy Tow. razem z całą teatralną publicznością Przemysła. Tych kilka słów piszę na marginesie wystawienia „Dobre skrojonego fraka“, który za każdym razem zapełniał salę i doskonale bawił publiczność, która nie szczędziła uznania, darząc wykonawców szczerymi oklaskami na co wszyscy w zupełności zasłużyli. Ten gorący aplauz widzów pod adresem wszystkich zwał na mnie od przytaczania poszczególnych nazwisk grających, bo musiałbym przepisać afisz.

Bojowy wiec pisał Pawłowski i Spki. W części drugiej tej niefortunnej imprezy Pawłowski, Bryla i Pluta odbył się w Sokole wiec sprawozdawczy z udziałem policji i pod ochroną karabinów. Już to „Związek chłopski“ w przemyskim okręgu szczęściem pochwalić się nie może — jak ten drugi wiec w istotnej swej części wyglądał wyobrazić sobie łatwo skoro się wie, że referentami byli Pawłowski — z zagrody, Bryl z folwarków swoich, no i Pluta. Rozsierdzenie na niepowodzenie, jakie ich spotkało — psoczyli na wszystko i wszystkich, zwiherając w całości lub częściowo nietylko dane jedno stki ale i całe stronnictwa. Rzecz naturalna, że całkowitą ofiarą, z której niepozostało niteczki stał się w pierwszej linii „Piast“ a później po kolei całkowicie lub częściowo inne stronnictwa prawiwowe.

Ciężka i niewdzięczna praca przekonywania słuchaczy o wartościach programowych „Związku chłopskiego“ po dzieleniu sumienia między tryumfirowanie, których wyprawa po złote runo przemyskie takie fatalne wzięła obrót. Zdaje się, że trójca ta więcej w Przemysku się już nie pokaże.

Jeszcze o zbytnim związku. Pisalem już raz o poczynaniach związku pracy ekonomiczno-społecznej spółki z ograniczoną poręką, którego tytułową figurą jest p. Kotulowa. Pisałem wówczas, że zamierzenia gospodarzo-handlowe tego związku mogą i muszą kolidować z ogólnonarod. polityką gospodarczą na tutejszym gruncie, gdzie siły skupiać a nie rozpraszować należy. Głos ten miał być głosem prze strogi opinii. Ze stanowisko to było słuszne, dowodzi tego artykuł „Ziemi Przem.“ pt. „Dzień kobiet“ w którym omawiając poczynania p. Kotulowej — autor art. tak pisze: „Kooperatyw handlowych chrześcijańskich mamy w Przemysku kilka, pocóż tedy tworzyć jeszcze jedną, jeśli te co są walczyć muszą z ogromnymi trudnościami. W zapale swym organizacyjnym jednak p. K. nie ustaje mimo wszystkie perswazje — wobec tego zaś, że akcję swoją rozwija głównie wśród kobiet sprawą tą winna zająć się organizacja narodowa kobiet i sprawę tę gruntownie rozpatrzyć.“

Wiadomości bieżące.

Lwów, 12 stycznia.

TEATR WIELKI.

Wtorek „Lampa Alladyna“ (50% zniżki).
Środa „Rigoletto“.
Czwartek „Faust“.

TEATR MAŁY.

Wtorek „Świt, dzień i noc“.
Środa „Świt, dzień i noc“.
Czwartek „Świt, dzień i noc“.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek „Księżniczka Ola-la“.
Środa „Szampańskie kobietki“.
Czwartek „Szampańskie kobietki“.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Muzeum Przemysłowe, brama od ul. Dzieduszyckich). Od 14 grudnia „Wystawa Gwiazdkowa“. Obrazy zakupione wydaje się natychmiast. 8221.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek 16 stycznia: Z cyklu koncertów mistrzowskich XIV. Vasa Prihoda, skrzypce. 290.

Do P. T. Prenumeratorów!

Z dniem 16 stycznia wstrzymamy wysyłkę dziennika tym wszystkim P. T. prenumeratom, którzy do 15 b. m. nie odnowią prenumeraty za styczeń.

— Gościnny występ Konstantego Kniaginina. Dyrekcja teatrów miejskich przysłała na jeden tylko występ znakomitego barytona, niegdyś artystę cesarskich teatrów w Petersburgu i Moskwie, Konstantego Kniaginina. Znakomity artysta wystąpi u nas w popisowej swej roli w „Rigoletcie“, w środę, 14 bm. Podkreślić należy, że Kniaginina partię swoją śpiewać będzie po polsku. Artysta bawił niedawno na występach zagranicą, skąd przywiózł mnóstwo entuzjastycznych głosów prasy. Pomimo kosztów związanych z tym występem abonamenty będą ważne.

— „Szampańskie kobietki“. Niebawem już operetka ta osiągnie 25 przedstawień. Doskonała reżyserja Tatrzanińskiego oraz świetnie zgrany zespół stworzyły z tej operetki rzecz bardzo miłą, która ogólnie się podoba. Ponieważ na repertuar Teatru Nowości wejdz już niebawem nowe operetki, „Szampańskie kobietki“ grane jeszcze będą tylko kilka razy.

— Abonament premierowy. Podobnie jak zwykły abonament, tak też i abonament premierowy cieszy się znacznym pokupem. Abonament ten ważny jest aż do 15 kwietnia i posiada 10 blozków. Nie trzeba dodawać, jak wielką zniżką jest ten abonament, który codziennie sprzedają kasy Teatru Wielkiego w godzinach urzędowych.

— Tradycyjny bal artystów dramatu, teatrów miejskich, odbędzie się w sobotę, 17 bm., w salach Hotelu Krakowskiego, na który są już wydawane zaproszenia przez koło uproszonych pp. gospodyni i gospodarzy balu, w Sekretariacie teatrów (Teatr Wielki, I. p., pokój nr. 50 a, w godzinach od 6.30 do 8.30 wiecz.). Bal ten w roku zeszłym pozostawił niezwykle miłe wspomnienia i zgromadził całą elitę Lwowa, która z pewnością i w roku bieżącym stawi się okazale. Ze względu na ściśle ograniczoną ilość osób, Komitet balu uprasza o wcześniejsze zaopatrywanie się w zaproszenia, przed zamknięciem listy zaproszonych osób.

— Wykład Staraniem Zarządu Głównego Towarzystwa Wiedzy Wojskowej we Lwowie odbędzie się w czwartek, 15 bm., o godz. 17.30 w dużej sali Ogniska Oficerskiego, ul. Fredry 1, wykład Dowódcy Okręgu Korpusu Nr. VI. Gen. Dyw. Malczewskiego Juliusza na temat „Samowystarczalność, standaryzacja i samozaopatrzenie“. T. W. W. zaprasza na wykład reprezentantów władz i towarzystw naukowych, oficerów rezerwy i stałych gości Ogniska Oficerskiego.

— Polskie Tow. Politechniczne, ul. Zimorowicza 9. We środę, 14 bm., o godz. 6.15 wiecz. odbędzie się zebranie tygodniowe, na którym p. inż. Dr. Stanisław Bieńkowski wygłosi odczyt pt.: „Organizacja warsztatowa i handlowa fabryki S. A. „Metal““. Członkowie Sekcji przemysłowej Stowarzyszenia Kupców Polskich i goście mile widziani.

— Narodowa Organizacja Kobiet we Lwowie otwiera w lutym 3 miesięczne lekcje kroju i szycia dla pań z inteligencji. Wpisy rozpoczną się 12 stycznia rano od godz. 12—1 popoł. i od godz. 5—7 w lokalu Zjednoczenia przy ul. Ossolińskich 1, II-gie podwórze, I. piętro. Zgłoszenia przyjmują się do końca stycznia. — Zarząd Narodowej Organizacji Kobiet. 287

— Z. L. N. urzędza dnia 18 bm. w niedzielę o godz. 12 w poł. wspólny oplatek dla członków i sympatyków. Lista otwarta do 16 bm. godz. 8. Zgłoszenia na listę przyjmują się codziennie od 6—8 w lokalu Związku przy ul. Pańskiej 11. 349

Marceli Rosco Bogdanowicz

urodzony 13 lutego 1867 roku w Czahrowie, zasnął w Panu opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, w Krakowie dnia 11 stycznia 1925 r. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we czwartek dnia 15 stycznia 1925 r., o godzinie 3-ciej po południu z kapicy Boimów na cmentarz Łyczkowski do grobowca rodzinnego, na który stroskana żona z dziećmi i brat krewnych j. znanych zapraszają.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

827

Lwów, dnia 12 stycznia 1925.

Ekscesy żydowskie w Łańcucie.

Żydzi urządzają pogromy polskiej młodzieży

Domoszają nam z Łańcuta:

W sobotę ubiegłą było nasze miasto widownią niebываłych ekscesów, których dopuszczano się ludność żydowska przy sposobności przeniesienia się gimnazjum do nowo wzniesionego budynku, a wprowadzenia się szkoły powszechnej do budynku, opróżnionego przez gimnazjum.

Stary gmach gimnazjalny stanowi własność żydowska, to też żydzi z chwilą, gdy gmach gimnazjalny został opróżniony, postanowili nie dopuścić do wprowadzenia w jego mury szkoły powszechnej. Zabiegi te jednak zostały udaremnione, dzięki czujności władz i społeczeństwa polskiego.

Widząc, że zabiegi te spełzyły na niczym, żydzi, w grupki zebrani, poczęli w sobotę napadać uczniów, powracających z gimnazjum. Między innymi napadli na dwóch uczniów klasy 8-mej idących spokojnie do domu. Zaczęli ich najpierw słownie, a następnie z kijami w rękach rzucili się na ucznia K. Gdy jego kolega, uczeń B. pospieszył napadniętemu z pomocą, rzucili się na niego żydzi, zadając mu łaskami liczne ciosy po głowie. Napadnięci uczniowie byłiby niewątpliwie padli pod ciosami tłuszczy żydowskiej, gdyby nie pomoc p. Makochońskiego, który groźbą użycia broni, rozprędził rozbawioną zgraję od jej ofiar.

Ciężko pobitego ucznia B. przenie-

siono do lekarza, który stwierdził u niego silne okaleczenie głowy i wybitnie zęba.

Ekscesy sobotnie wywołały u społeczeństwa polskiego łatwo zrozumiałe oburzenie. Spotęgowało się ono jeszcze bardziej, gdy inna grupa żydowska nie chcąc dopuścić do zajęcia budynku dla polskiej szkoły, urządziła napad na budynek gimnazjalny i powybiła w nim szyby. Dopiero dzięki interwencji policji, która aresztowała kilku żydowskich napastników, przywrócony został spokój, przyczem umożliwiono wniesienie ławek szkoły powszechnej do dawnego gmachu gimnazjalnego. Przed szkołą postawiono posterunek policyjny i stworzono w ten sposób ładny obrazek: w polskiej szkole w Łańcucie polska młodzież uczy się pod osłoną policji!...

W ten tedy sposób „uciemniona“ mniejszość narodowa od słownych i papierowych ataków przeszła na gruncie łańcuckim ubiegłej soboty do czynu, myśląc zapewne, że żyje wśród gajów oliwnych i piasków arabskich. Społeczeństwo polskie w Łańcucie, oburzone wypadkami sobotnimi, zamierza zareagować walką ekonomiczną, zdając sobie dobrze sprawę z tego, że enklawa żydowska, żyjąca wśród zwartej masy polskiej i na niej żerująca, rychło znajdzie w ten stanowisku godną odpowiedź na ekscesy sobotnie.

— Rada sieroca. Zwykle miesięczne zebranie członków Rady sierociej Dzielnicy IV odbędzie się dziś, we wtorek, punktualnie o godz. 6 wieczorem, w męskiej szkole św. Antoniego przy ul. Głowińskiego.

— Wielki wieczór taneczny urządzi w dniu 17 bm. o godz. 9 wieczór Komitet Obywatelski Wschodnio Małopolskiego Towarzystwa Ochrony Dzieci i Młodzieży we Lwowie (T. O. M.) w pięknie udekorowanych i dobrze ogrzanych salach Sekola-Macierzy przy ul. Zimorowicza, Zaproszenia i bilety wydaje biuro główne T. O. M., ul. Sądowa 7. I. p., w godzinach urzędowych. Nadto są one do nabycia od godz. 9 rano do godz. 8 wiecz. w aptece Wgo P. na Dobrzańskiego, ul. Akademicka, (Hotel George'a). Cały dochód przeznaczony jest na Zakłady sierocy T. O. M. we Lwowie. 348

— Wpisy na przemysłowe kursy zawodowe. Krajowy Patronat rekrutacji i drobnego przemysłu organizuje we Lwowie od stycznia 1925 r. nowe kilkumiesięczne kursy: 1) kroju i szycia bielizniarstwa i krawiectwa damskiego, 2) modelowania z zakresu krawiectwa damskiego (tylko dla fachowców), 3) wyszkolenia instruktorek krawiecko-bielizniarskich, do udzielania nauki na prowincji, 4) wyszkolenia pracowników (ic) kuśnierskich, 5) modniarstwa, 6) trykotarstwa ręcznego (wyrób modnych szali, sweterów, czapek etc.) oraz trykotarstwa maszynowego, 7) wyrobu kwiatów sztucznych, 8) kilimkarstwa, 9) majsterski kurs szewstwa, 10) cholewkarstwa, 11) wyrobu obuwia domowego oraz 12) księzkowości i kalkulacji rekrutacji. (z uwzględnieniem potrzeb spółdzielczości pod kierownictwem sił fachowo ukwalifikowanych. Wpisy na powyższe kursy przyjmują oraz udzielają informacji Kraj. Patronat, rekrutacji i drobnego przemysłu we Lwowie, pl. Smolki 3, III. p. codziennie od godziny 11 do 1 w południe. Również przyjmują Patronat pisemne zgłoszenia o urzadzanie kursów na prowincji. 349

— VIII. Zwyczajne posiedzenie naukow. Lwowskiego Oddziału Polskiego Tow. Matematycznego odbędzie się 13 bm. (wtorek) o godz. 20 w sali Seminarjum Matematycznego U. J. K. (ul. Długosza 8) z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia, 2) Sprawozdanie z bieżącej literatury: Prof. Dr. Steinhaus, 3) Komunikaty: Prof. Dr. A. Lomnicki: „O rozwinięciach pierwiastków na iloczyny nieskończone“.

— Rząd wobec redukcji w zagłębiu naftowym. Jak się dowiadujemy, w dniu 10 bm. odbyły się w Min. przem. i handlu narady przedstawicieli władz górni-

przez właścicieli gruntów zakupionych w Zimnej Wodzie od Banku Ziemi, tudzież szereg właścicieli gruntów w tejsze miejscowości założyło Spółdzielnię pod firmą: „Uzdrowsko Zimna Woda, Spółdzielnia z o. p. we Lwowie“ z tymczasową siedzibą przy ul. Sykstuskiej 1. 27 III. p. Celem Spółdzielni jest rozbudowa Zimnej Wody jako uzdrowska i zabezpieczenie dla członków jej odpowiedniej ilości mieszkań i urządzeń wspólnego użytku, jak urządzenia wodociągów, kanalizacji etc. Znakomite położenie Zimnej Wody i do skonałe połączenie kolejowe z Lwowem sprzyja rozwojowi i przekształceniu tej miejscowości na uzdrowsko, w którym stanie kilkadziesiąt domów tworzących kolonię ogrodową w prześlicznym i zdrowym miejscu. Dla Lwowa stworzenie takiego uzdrowska ma niewątpliwie ogromne korzyści, to też spodziewać się należy, że gmina m. Lwowa tej Spółdzielni ze swej strony udzieli jaknajbardziej poparcia. Członkiem Spółdzielni może być każdy właściciel gruntu w Zimnej Wodzie. — Udział wynosi 100 złotych. Spółdzielnia podejmuje się zadania wielkiego, zubożnego, a wobec tego, że w Zarządzie jej są wybitne jednostki znane z energii i pracy, nie wątpimy, że cele Spółdzielni w krótkim czasie przybiorą już realne kształty. Plan regulacyjny Uzdrowska, sporządzony przez organ techniczny Okręgowej Dyrekcji robót publicznych w najbliższych tygodniach będzie przedmiotem dochodzenia komisijnego na miejscu, a w ślad za tem zostanie zatwierdzony. Biuro Spółdzielni tymczasowo mieści się przy ul. Sykstuskiej 1. 27. Wpłaty na rachunek Spółdzielni przyjmuje Miejska Kasa oszczędności we Lwowie ul. Wałowa 1. 9.

— Ordynariat biskupi ruski zawiadamia gazetami „dyrekcje szkół średnich“, że uzyskał od kuratorium zwolnienie uczniów na 16, 17 i 20 bm., a samo rozporządzenie władz nadejdzie wkrótce. Dziwna jest ta beceremonjalność w pisaniu okólników do szkół, na wet państwowych i zastępowania władz rządowych.

— Tajemnicze strzały. Na drugim piętrze kamienicy nr. 12a przy pl. Bernardyńskim zajmuje mieszkanie kupiec Seide Wander. Wczoraj o 3-ciej po południu, gdy w pokoju frontowym znajdowało się troje jego dzieci i bratowa, podwójne okna przebiła kula i ugrzęzła w ścianie, nie raniąc nikogo z obecnych. Zawiadomiona o wypadku policja rozpoczęła dochodzenia i stwierdziła, że strzał padł nie z ulicy, ale z równoległej wysokości, na co wskazuje równo ułożone położenie otworów w obu szybach. Rzecz charakterystyczna, że przed trzema tygodniami padł strzał przez okno do kancelarii adw. dra E. Gołogórskiego, znajdującej się w sąsiedniej kamienicy nr. 11, lecz dr. G. nie zważając na to, nie zawiadomił o tem policji. Władze policyjne zajęte są obecnie poszukiwaniem strzelca, który z odpowiedniej wysokości rozsiewa kule po przeciwnoległych kamienicach.

— Wzrost oszczędności w P. K. O. w grudniu 1924. Ilość uczestników obrotu oszczędnościowego PKO. w grudniu 1924 r. wzrosła o 1655 osób i wynosiła ogółem 57,793 osoby. Suma wkładów wzrosła o 1,264,764 zł., dając ogółem sumę 7,555,079 zł. Na dzień 30 listopada ilość uczestników obrotu oszczędnościowego wynosiła 56,137 osób, przy sumie wkładu 6,290,315 zł. Równocześnie wzrosł przeciętny wkład na książeczkę oszczędnościową ze 111 zł. do 130 zł. Wzrost sumy przeciętnego wkładu na książeczkę oszczędnościową dowodzi, że oszczędzanie pieniędzy drogą wkładów instytucji cieszących się zaufaniem wśród szerokich sfer społeczeństwa. zyskuje coraz więcej zwolenników.

— Z Wyższych Kursów Ziemiańskich we Lwowie. Przy egzaminie głównym, który odbył się w grudniu ub. r. pod przewodnictwem prezesa Zarządu, Witolda Księcia Czartoryskiego, i delegatów Ministerstwa Rolnictwa i D. P. Dr. Rnatowicza i inż. M. Morawskiego, uzyskali dyplomy następujący słuchacze: W. Bilińska, W. Gaweł (z odzn.), Z. Kirchmayerówna, M. Łastowiecka (z odznac.), A. Mayer, Fr. Mycielski, St. Pajęczkowski, M. Pomiankowska (z odznaczeniem), A. Rey, S. Sikorski, J. Segno, J. Sponner, J. Turnau, M. Żółtowski (z odzn.), A. Żurowski.

— Miejski podatek Sylwestrowy przyniósł tego roku około 9000 zł. dochodu. Jak na tak wielkie miasto, dochód ten cokolwiek za mały, świadczy atoli, żeśmy we Lwowie trochę zubożeli a może zerwali z tradycją niezdrową zabawy poza domem.

— Uzdrowsko — Zimna Woda. Towarzystwo Zimna Woda. zawiązane

— Z sali szpitalnej. Do tutejszego szpitala przywieziono wczoraj Eugenję Panzer, 22 lat liczącą sklepniczkę, zamieszkałą w Rohatynie. Protokół policyjny wyjaśnia, że przywieziona wskutek własnej lekkomyślności uległa silnemu zaccademiu.

— Wiejska oszustka. Do Ekspozytury policyjnej - śledczej doniesiono wczoraj, iż po gminach powiatu lwowskiego i sąsiednich grasuje oszustka, która w pomysłowy sposób naciaga na iwnych ludzi. Posiada ona spis wszystkich tych rodzin, których ojcowie znajdują się w Ameryce, jedzie zatem od jednej do drugiej rodziny i zawiadamia, że przebywający w Ameryce przysłał dla swej rodziny pieniądze i pakunki, które przywiózł niejaki Jan Czajkowski do Chodorowa, dokąd zgłaszać się należy po ich odbiór. Oszustka zwiastując poszczególnym rodzinom taką miłą wiadomość, wywołuje dzięki temu odpowiedni nastrój, a korzystając z tego, pobiera od nich honorarium, w postaci zwrotu kosztów podróży, wcale wygórowanych i 3 zł.

jako wynagrodzenie. W ostatnich dniach zjechała do Chodorowa Maria Woźnik z Kozłówek, Teodora Maczuk ze Starego Sioła, w pow. bobreckim, Wiktoria Muzyka ze Swirza, Antonina Domka z Kimerza, w pow. przemysłańskim i kilkanaście innych kobiet, które daremnie poszukiwały przez cały dzień za owym rzekomym Janem Czajkowskim, który był jedynie wytworem bajnej fantazji sprytniej oszustki wiojskiej, grającej na naiwność ludzkiej. Policja czyni za oszustką energicznie poszukiwania a rozporządzając dokładnym jej rysopisem niewątpliwie położy kres jej oszukańczej praktyce.

— **Wypadek na ul. Akademickiej.** — Post. Przybysz natrafił wczoraj o 11 wieczorem na leżącego na bruku tej ulicy nieznanego człowieka, dającego słabe oznaki życia. Przewiózł go do szpitala, gdzie lekarz stwierdził u przywiezionego chorobę sercową. Nie zajął jedynie dowiedzenia się, że nazywa się jedynie dowiedziało się, że nazywa się Müller.

— **Włamanie i włamanie.** Maurycy Bilewicz, kierownik magazynu cukrowego chodorowskiej, doniósł wczoraj policji, iż w ubiegłej nocy nieznanymi sprawcami włamali się do tego magazynu, położonego przy ul. Gródeckiej 101 i zabrali 26 pudełek cukru po 5 kg. i jeden worek cukru. Złodzieje nie mogą — jak się zdaje — unieść całego worka, zsypani z niego 25 kg. na podłogę, a 75 kg. unieśli. Złodzieje łomem rozbili dwie potężne kłódki, zamykające magazyn, no i znikli bez śladu.

— **Zapadnięcie się chodnika.** Podmyty strugami wody, rozlewającymi się zboczem ul. Gródeckiej, zapadł się tam chodnik naprzeciw kamienicy nr. 44.

— **„Wolność Tomku w swoim domku”.** Józefa Górecka, zamieszkała przy ul. św. Zofii 8, doniosła policji, iż na drugim piętrze tej kamienicy, kurek wodociagowy nie został zamknięty, wskutek czego woda przeciekała sufitem i gęsto padającymi kroplami zalewała jej mieszkanie. Wezwane pogotowie Zakładu wodociagowego położyło kres temu zimowemu deszczowi i całej żalostnej historii, przypominającej znaną bajeczkę o „Pawle i Gawle”.

— **Zamach samobójczy.** Dozorca kamienicy Nr. 4 przy ul. Kościuszki, Paweł Kuźma usiłował wczoraj pozabawić się życia przeciąwszy tętnicę u prawej ręki. Pogotowie Ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy i pozostawiło opiece domowej. Powodem nieporozumienia rodzinne.

PRZYPOMINAMY, że dzisiaj od godz. 11 przedpołudniem jest ciąg dalszy licytacji przy ul. Kościuszki l. 4, I. p., front. Hala Aukcyjna. 348

□ **KOSÓW.** Napływ żydów lekarzy i lekarz powiatowy. Droga korespondencją poruszamy bardzo ważną sprawę my Polacy z Kosowa, aby doszło do wiadomości tam, gdzie powinno. Po zmarłym lekarzu powiatowym dr. Sewerynie dano tu na zastępstwo fizyka z najbliższego powiatu z Peczenizyna Bergmana, który stamtąd do Kosowa dojeżdża. Zarządzeniem temu jako chwilowemu nie zarzucić nie można. Cóż kiedy dr. B. bardziej sobie upodobał Kosów niż Peczenizyn i ma podobno nadzieję, że będzie z urzędu przeniesionym i w Kosowie wynajmuje już mieszkanie.

Więc do Kosowa, gdzie jest już trzech lekarzy żydowskich, przybędzie jeszcze czwarty, do Kosowa, gdzie apteka jest w rękach żydowskich pomimo, że nominalną koncesję ma Polak Mgr. Madejski we Lwowie, gdzie sp. dr. Seweryn zacięta walkę toczył o wykonywanie przepisów sanitarnych z upernem żydostwem, które oba miasteczka Kosów i Kutry załadnia a cały powiat opanowało. Więc do sprawowania tak ważnego urzędu miałby być mianowany żyd? Od wniosków w takim wypadku się powstrzymamy.

Może przecież znajdzie się lekarz Polak dzielny człowiek, któryby pracę rozpoczętą przez dr. Seweryna naprawił tutejszych stosunków zdrowotnych dalej poprowadził.

Wszak Kosów jest szeroko znanym miejscem klimatycznym, do którego te raz przyjeżdżają tłumy letników i cho-

rych z całej Polski. Dlatego władze sanitarne powinny powiat kosowski otoczyć szczególną opieką. Caveant consules!

M. L.
□ **DROHOBYCZ.** Wielkie włamanie. Obejdując w nocy niewyśledzeni sprawcy po wybieciu otworu w murze dostali się do sklepu Maksza Dauermanna i Hermana Teichera, skąd — zapewne wywieźli wiele sztuk materii, ubrań — ogólnej wartości 8000 zł. Dochodzenia nie dały wyniku.

□ **BRZOZÓW.** Dnia 4 bm. odbył się w naszym mieście wiec P. S. L., urządzony przez senatora Dr. Białego. Wszyscy dobrze wiedzieli, że wiec był zamówiony przez posła Toczkę, secesjonistę z klubu „Piasta”, a nawet niektórzy twierdzili, że Toczka był podczas wiecu w pomieszczeniu Dra Białego. W dłuższym przemówieniu senator Biały skreślił politykę „Piasta” — racje, które zniewoliły stronnictwo do stworzenia jedności narodowej. Że była potrzebna, to najlepszy dowód stabilizacji pieniężnej naszego kraju. By dać możliwość ładnego odwrotu secesjonistom Toczce, postawił Dr. Biały wniosek, by zebrani wezwali Toczka do opuszczenia „Związku Chłopskiego”. W silnym przemówieniu prof. Dydek scharakteryzował Toczka jako zdradę, gdyż Toczka przed opuszczeniem „Piasta” powinien był zapytać się o pozwolenie wyborców, ci głosowali nie na niego, tylko na stronnictwo, a Toczka podpisując deklarację, że tylko w tym stronnictwie zostanie do końca sesji. W dodatku, mówił prof. Dydek, p. Toczka chcąc się nawrócić, powinien był na ten wiec przybyć, przed wyborcami usprawiedliwić się i prosić o przebaczenie, a gdy tego mimo że był o wiecu zawiadomiony, nie uczynił, wobec tego radzi zebrany głębiej zastanowić się nad tem, czy tego szkodnika, nie zdradzającego nawet chęci poprawy, przyjąć z powrotem do stronnictwa. Zebrani pomimo przedstawienia Dra Białego potępili Toczka i oświadczyli się za tem, by go do „Piasta” więcej nie przyjmować, przy czem nie szczędzono wyrazów oburzenia pod jego adresem. Wkońcu przyjęto i uchwalono jednomyślnie rezolucję, dotyczącą zmniejszenia ilości postaw, na-

dania Prezydentowi większej władzy oraz ograniczenia nieetykalności poselskiej.

F. S.

□ **ROŻNIATÓW.** Poświęcenie dzwonnów. Dzięki ofiarności Polaków i staraniu się miejscowego, niestrudzonego w pracy duszpasterza Ks. M. Szczęcha, odbyło się dnia 21 grudnia 1924 r. w Rożniatowie przy współudziale licznie zebranych wiernych uroczyste poświęcenie trzech dzwonnów dla miejscowej parafii, oraz dwóch dzwonnów dla kaplicy, przyległej wioski Swaryczowa. Po wzniesieniu przemówieniu o znaczeniu dzwonnów dla kościoła i chrześcijaństwa wzywaniu zebranych do pracy dla dobra kościoła i ojczyzny, aktu poświęcenia dokonał przew. Ks. Dziekan A. Wojnarowicz, proboszcz z Doliny, w obecności gości, chrześcijan rodziców dzwonnów: pp. starosty K. Mahra z Doliny z B. Negruszową z Rypnego, M. Wyszynskiego inż. z Rypnego z Doktorową O. Kacką z Doliny, A. Maciurzyńskiego Mr. farmacji z H. Wyszynską z Rypnego, Dr. J. Tretera z Paul. Ebro-Prokieszową z Brosznowa. Przy tej sposobności złożono: Firma „Alfa” z Rypnego 100 zł., Inż. Wyszynscy 100 zł., Drowie Treterowie 60 zł., Drowa Kacka 50 zł., A. Maciurzyński 150 zł. i inni, razem 537.75 zł., za które Komitet parafialny składa serdeczne „Bóg zapłać”. Kwota powyższa użyta została na wyrównanie zaległości za dzwony. Po skończeniu ceremonii odbyło się solenne nabożeństwo, z liczną procesją przy dźwiękach harmonijnych nowopoświęconych dzwonnów. Zaznaczyć należy, iż mimo sprzeciwu z ambony miejscowego ks. ruskiego Jackowskiego, ludność ruska, tak miejscowa jakoteż i okoliczna wzięła tłumny udział w uroczystości, zaznaczając tem samem, że obcą jej jest polityka tam, gdzie chodzi o wyższe dobro, jak dobro duchowe lub zgodę wśród bratnich narodów, której to zgody dał piękny wyraz Komitet parafialny, zapraszając Rusinów do wzięcia udziału w tak rzadkiej uroczystości. Akt poświęcenia dzwonnów wywarł na obecnych zrozumiałe zresztą wrażenie. Cześć tym, którzy obecnością swą i pracą przyczynili się do uświetnienia uroczystości.

Uczestnik.

Sport.

Międzynarodowe zawody hokejowe na jeziorze Szczyrbskim w Tatrach po stronie Czechosłowackiej dały następujące wyniki: Czechosłowacja—Austria 3:0 (2:0), Szwajcaria—Belgia 1:1 (1:0). Przed zawodami odegrała muzyka wojskowa narodowe hymny, których publiczność wysłuchiwała stojąco. Pogoda dopisała wspaniale. Czesi mieli zdeklarowaną przewagę; z graczy odznaczali się Kadia, Jirkowski i Malecek, który strzelił dwie bramki. Austriacy grali taktycznie dobrze, jednak za miękko i niezdecydowanie. Gra, prowadzona fair, kierował energicznie sędzia Leicq. Główna walka o pierwsze miejsce rozegrała się między Czechosłowacją a Szwajcarią. Jest to walka o mistrzostwo Europy; na razie prowadzi Czechosłowacja.

Walne Zgromadzenie Kolegium Sędziów we Lwowie wybrało w niedzielę prezesem nadal p. Schlessera; wiceprez. p. Decowski sekret. p. Bukietyński, skarbnik p. Usarz, członkowie Wydziału: por. Zawitkowski, p. Niedźwirski, p. Bober.

Urugway i Argentyna wybierają się do Europy. Za trzy matche we Wiedniu zadają 12000 dolarów — bagatelka. Rapid i Hakoah dają za dwa 5000 dolarów.

18 stycznia: Zawody o puchar Warszawy organiz. WKN. w Warszawie. 18. I: Zawody Międzynarodowe organiz. Wintersportklub Białe-Bielsko na Klimczoku. 18. I: Doroczny bieg z Trościa organiz. KTN. w Sławsku. 24 i 25. I: Zawody o Mistrzo-

stwo Zakopanego organiz. PSNTT. w Zakopanem. Biegi i skoki. 24 i 25. I: Zawody o Mistrzostwo Lwowa LKS. „Czarul” we Lwowie. 25. I: Zawody wewnętrzne Kola Narc. Oddz. Babiog. PTT. w Zywcu. Zależnie od warunków śnieżnych, wewnętrzny bieg płaski (5 km.). AZS. w Warszawie. Międzyklubowy drużynowy bieg płaski o nagrodę przechodnią AZS. Warszawa. Warszawa-Raszyn-Warszawa (16 km.)

Luty. 31 stycznia. 1 i 2 lutego: Zawody dla uczniów Szkoły Przem. Drzewa. organiz. SNTT. w Zakopanem. 31 stycznia. 1 i 2. II: Zawody o Mistrzostwo Polski PZ.N. w Krynicy. 1 i 2. II: Memoriał sp. Stan. Tomickiego LKS. „Pogoń” w Tuchli. 9. II: Bieg 50 km. SNTT. w Zakopanem. 14. II: Zawody wewnętrzne WKN. przypuszczalnie w Zakopanem. 19—22. II: Czwarte Zawody Międzynarodowe — PZ.N. przyp. w Zakopanem. 25—26. II: Zawody o Mistrzostwo Polskich Akad. Zw. Sport. Zakopane lub Krynica. 22. II: Konkurs skoków LKS. „Pogoń” we Lwowie. Zależnie od warunków śnieżnych. Międzyklubowe zawody sztafetowe 4x3 km. AZS. Warszawa. Bieg Międzyklubowy na terenie płaskim i lekko pagórkowatym AZS. Warszawa. Jabłonna-Henryków-Pludy (14 km.).

Marzec. 1 i 2. III: Mistrzostwo „Pogoni”. LKS. „Pogoń” we Lwowie. Pierwsze dni marca: Zawody o mistrzostwo wojska polskiego w Krynicy lub Zakopanem.

Kwiecień. 13—14. Zawody wiosenne S. N. T. T. przy Merskim Oku.

Dział Ekonomiczny.

Preliminarz styczeńowy.

Równowaga budżetowa osiągnięta dzięki wyteżonej pracy rządu i wszystkich władz państwowych oraz dzięki wysiłkom społeczeństwa, będzie mogła być utrzymana w roku 1925 pod warunkiem, iż wydatki państwowe będą w każdym miesiącu dokonywane tylko w granicach rozporządzalnych środ-

ków. Ponieważ podobnie jak w r. ub. terminy płatności podatków przypadają w dalszych miesiącach roku, przeto miara wydatków państwowych w pierwszych miesiącach roku musi być znacznie ograniczona. Ułożony pod tym kątem wędzenia preliminarz budżetowy na m. styczeń przewiduje wydatki w

sumie 148,4 milj. zł. wobec dochodów w sumie 148,7 milj. zł.

W wydatkach administracyjnych, za mykających się kwotą 147,3 milj. zł. blisko połowę, bo 73,5 milj. zł., stanowią wydatki osobowe, większe niż w grudniu z powodu podwyższenia miesięcznej, wydatki rzeczowo-administracyjne prelimitowane są w sumie 33,7 milj. zł., wydatki inwestycyjne w kwocie 12 milj. zł. i wreszcie wydatki specjalne w kwocie przeszło 23 milj. zł. Wśród nich na pierwsze miejsce wysuwają się wydatki na emerytury i zaopatrzenia w kwocie z górą 10 milj. zł., na opłatę długów zagranicznych 545 tys. zł. i długów wewnętrznych 485 tys. zł., na fundusz bezrobocia 1,5 milj. zł., na akcję osadnictwa i komasację 1.750 tys. złotych.

Wśród wydatków inwestycyjnych prelimituje się na budowę pomieszczeń dla korpusu ochrony pogranicza przeszło 2,5 milj. zł., na inwestycje w zakresie robót publicznych 2,3 milj. zł., w czem na odbudowę 1 milj. zł., na budowę domów urzędniczych w woj. wschodnich 450 tys. zł., na budowę i przebudowę mostów 320 tys. zł., oraz na budowę sztucznych dróg wodnych 120 tys. zł. — Koleje żelazne nie otrzymują żadnych dotacji z budżetu i pokryją wszystkie wydatki własnymi dochodami.

Po stronie dochodów najpoważniejszą pozycję jak zwykle stanowią daniny publiczne i monopole, z których wpływ prelimitowany jest w sumie 101 milj. zł., z czego podatki bezpośrednie bez podatku majątkowego dać mają 31,7 milj. zł., podatek majątkowy 10 milj. zł., podatki pośrednie 7,2 milj. zł. (bez wpływu z podatku spirytusowego wobec wprowadzenia monopolu spirytusowego i uwidocznienia wpływów z tego źródła w dziale monopolów). Z ceł prelimitowany jest wpływ w sumie 29 milj. zł., z opłat stempelowych i należności 7,5 milj. zł. i wreszcie z monopolu solny ma dać 2,6 milj. zł., tytoniowy 12 milj. zł., i spirytusowy 10 milj. zł.

Z innych ministerstw prelimitowany jest wpływ 1,5 milj. zł., jako zwrot części kosztów utrzymania policji od związków komunalnych, 10,8 milj. zł. prelimituje się w dochodzie zarządu pocztowego (wobec wydatków w sumie 6,9 milj. zł.) Dochody ministerstwa rolnictwa bez lasów prelimitowane są w sumie przeszło 2,5 milj. zł., dochody netto z lasów państwowych 4,2 milj. zł., wreszcie z przedsiębiorstw górniczo-hutniczych 154 tys. zł.

Ponieważ suma dochodów w styczniu nie przewyższa wydatków przeto wydatki t. zw. okresu ulgowego tj. na rachunek i z kredytów okresu budżetowego 1924 będą mogły być dokonywane pod warunkiem, iż taka sama kwota wydatków prelimitarza styczniowego odroczone będzie na miesiące późniejsze tak, aby ogólna kwota rzeczywistych wydatków w styczniu nie przekraczała sumy 148,4 milj. zł.

Bank rolny a kredyty dla rolnictwa.

(Z wywiadu z p. prezesem Państw. Banku Rolnego Witkońskim).

O ile dotychczas Bank obsługiwał całe rolnictwo bez wyjątku, o tyle obecna nowa Rada Nadzorcza opracowuje projekt polityki kredytowej Banku, która by objęła drobne i średnie gospodarstwa do 100 ha, poczem powiększonoby tę normę do przewidzianych w ustawie o reformie rolnej 180 ha.

Zakres działalności Banku Rolnego ma być zasadniczo bardzo szeroki. Bank ma koncentrować kredyty wszystkie, przeznaczone przez Sejm do dyspozycji Rządu na cele podniesienia rolnictwa i przebudowy jego ustroju. Już szereg kredytów został przelany do Kas Banku.

Bank postawił sobie za cel uruchomienie długoterminowego kredytu rolnego dla drobnej własności, opartego na powiększeniu kapitału Banku i wypuszczeniu listów zastawnych Ban-

ku Rolnego. Czyni starania wstępne o uzyskanie kredytu zagranicą na gwarancjach powyższych listów zastawnych. Bank ujmuje w swe ręce także prowadzenie parcelacji. Nabywcy będą korzystali z długoterminowego kredytu, a Bank ze swej strony gospodarstwami nowymi opiekuje się przy ich organizacji i spłatach. W związku z tem, tworzy się wydział parcelacyjny Banku, który rozpoczął już swe czynności.

Przewidziane jest w najbliższym czasie uruchomienie czterech oddziałów w Poznaniu, Wilnie, Lwowie i Lublinie lub Łucku. Poza tem możliwym jest powołanie do życia agentur.

Toczą się obecnie pertraktacje z Bankiem Gospodarstwa Krajowego w sprawie podziału pracy. Wstępne rozmowy doprowadziły do postanowień, że Bank Rolny będzie obsługiwał drobne i średnie rolnictwo, Bank Gospodarstwa Krajowego — wielką własność i wielki przemysł rolny.

KALENDARZYK WALNYCH ZGROMADZEŃ SPOŁEK AKCYJNYCH.

17 stycznia:

Warszawska Spółka Akcyjna Budowy Parowozów w Warszawie „Pharma”, Polska Spółka Akcyjna M. R. Bolesław Jawornicki w Krakowie.

20 stycznia:

Spółka Akcyjna Wydawnicza, Lwów.

23 stycznia:

Rafineria nafty „Jedlicze” S. A. we Lwowie.

„Dziedzice” S. A. Naftowa we Lwowie.

Galicyskie Karpackie Naftowe T. A., dawniej Berghem et Mac Garvey we Lwowie.

30 stycznia:

Towarzystwo Przemysłu Naftowego Bracia Nobel w Polsce S. A. w Warszawie.

7 lutego:

Ziemski Bank Kredytowy T. A. we Lwowie.

Wiadomości gospodarcze.

✱ **Stowarzyszenie Kupców Polskich** Oddział Wschodnio-Małopolski we Lwowie wzywa wszystkich swych członków, którzy dotąd niewykupili świadectw przemysłowych na rok 1925, do wykupienia ich we właściwych kasach skarbowych przed 15 stycznia br. Do tego dnia kasy skarbowe nie będą doliczały odsetek w wysokości 4 proc. w stosunku miesięcznym w myśl art. 2. ustawy z 31 lipca 1924 o pobieraniu kary za zwłokę, zaś władze skarbowe z uwagi na ciężkie położenie sfer handlowych i przemysłowych nie zamierzają korzystać z uprawnień nakładania kar w myśl art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym. Stowarzyszenie ostrzega jednak, iż po 21 stycznia br. podatnicy zalegający w wykupnie świadectw narażą się na kary w wysokości 3—20-krotnej kwoty nieuiszczonej za świadectwa w myśl wyżej cytowanego artykułu.

✱ **Zwiększenie produkcji naftowej.** Według ostatnich obliczeń statystycznych produkcja w kopalnictwie ropy w zagłębiu naftowym w Małopolsce Wsch. w miesiącu listopadzie znacznie wzrosła. Zwiększenie produkcji należy wymienić w szybie „Paks” w Tuśtanowicach z 7 do 12 wagonów dziennie. W okresie sprawozdawczym dowieziono ze stał szyb „Pruser IV” firmy Vacuum Oil. Szyb ten daje produkcję półtora wagonu ropy dziennie. Poza tem dowieziono szyb „Wulkan II” w Tuśtanowicach koncernu Dąbrowa daje obecnie 1 cysterne dziennie. Niezależnie od stale zwiększającej się produkcji ropy, statystyka wykazuje wzrost produkcji gazów ziemnych. Przez doprowadzenie gazociągu z Daszawy przez Strzyż do Drohobycza i Borysławia opanowano produkcję gazu w Daszawie i umożliwiono dostarczanie gazu dla celów opałowych dla państwowej fabryki olejów mineralnych w Drohobyczu i innych przedsiębiorstwach.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA TEATRU ART.-LITER.
3 Zielony Kakadu
wtorek 13-go, środa 14-go, czwartek 15-go b. m. 826
ZUPEŁNA ZMIANA PROGRAMU. BAGATELA, REJTANA 3.

✱ **Konferencja przemysłu młynarskiego.** 10 bm. odbyła się w Min. Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem p. ministra Kiedronia pierwsza ogólnokrajowa konferencja przedstawicieli przemysłu młynarskiego i hurtowników zbożowych w sprawie sytuacji na rynku zbożowym i planów aprowizacyjnych na najbliższe miesiące. W żywej dyskusji ustalono, iż istota sytuacji polega na znacznym niedoborze zbożowym w bieżącym roku rolniczym, który według zgodnych ocen sięga od 15.000 do 20.000 wagonów dla całej Polski. Są okolice, gdzie ludność już dzisiaj ziada zapasy

zboża siewnego. Na tym tle wyczuwa się obecnie tendencję do wyższych cen zboża, a co zatem idzie — i chleba. Dotychczasowa polityka zawieszania cel przywozowych dla mąki zagranicznej nie dała rezultatów, ponieważ importuje się tylko mąkę luksusową ze szkoda przemysłu młynarskiego. Ze środków zapobiegawczych konferencja zalecała: 1) wydatniejsze udzielanie kredytów młynarstwu na zakup zboża zagranicznego, 2) prohibicję eksportową dla zboża krajowego, 3) zrównanie taryf kolejowych na zboże i mąkę, zwłaszcza na wielkich dystansach i z uwzględnie-

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 12 stycznia.

Kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach niezmieniony na giełdzie walutowej dewizowej podaż przewyższała popyt. Wskutek tego kursa kształtowały się na ogół niżkowo. Londyn przy niezmienionym kursie w Nowym Jorku (478 3/4) obniżył się z 24.94 (ostatnio) na 24.88 (w Zurychu 24.84). Dość silnie niżkował Zurych na 100.50 (ostatnio 101.45). Powodem tego obniżenia jest niżka franka szwajcarskiego na giełdach światowych do parytetu złota. W związku z tem Jork zwykował w Zurychu do 5.18 1/2 (ostatnio 5.13 1/2), a również złoty w formie wypłaty na Warszawę poprawił się z 98.50 na 100. Wracając do giełdy naszej zanotować trzeba dalszą niżkę Paryża do 27.88, Praga, Berlin i Wiedeń niezmienione w kursie: korona czeńska 15.67, marka niemiecka 1.24, korona austriacka 7.30 3/4—7.31 1/2. Z egzotyków notowano wypłatę na Budapeszt po kursie zł. 7 za 100.000 koron węgierskich.

Na giełdzie akcyjnej obroty słabe. Tendencja niejednolita. Kursa częściowo utrzymane, częściowo nieznacznie niżkowe. Z niekotowanych dalszy popyt za Ołkuszem po kursach utrzymanych 1.35—1.40. Gazy wschodnie cokolwiek mocniejsze osiągnęły kurs 10.70, obniżyły się jednak w ciągu transakcji na 10.50. Gazy zachodnie pozostały bez obrotów: placono 2.60 zł. Jarworno notowano 25-ki 12.10—12.20, drobne 13.40. Nadto notowano jeszcze Elek-

trostan 0.09 1/2 gr., Len 33 gr., Szkło w Krośnie 1 zł. Inne papiery niekotowane pozostały bez obrotów.

W akcjach kotowanych na giełdzie oficjalnej ruch cokolwiek większy. Z akcji bankowych Hipoteczny placono 56—57 gr., Bk Przemysłowy 32 gr., Ziemski Kredytowy 14 gr. Z innych kotowanych Browary obniżyły się w ciągu transakcji z początkowego kursu 8.80 na 8.65. Chodorów po raz pierwszy bez kuponu 25 groszowego notowano 4.20 do 4.35. Chybie niezmienione w kursie 5.20—5.25. Interesowano się dziś więcej Ojkosem, który kupowano po kursach 2.15 do 2.35 (końcowy kurs 2.15), a również Cmielowem notowanym 59—65 gr. Gazolina utrzymała w kursie 1.50—1.55. Żywe obroty w Cegielskim po 52 gr. Pozostały bez obrotów Lokomotywy, Gafota, Górka, Niemojowski, Nitrat, Pocisk, P. T. B., Tespy, Zieleniewski.

Transakcje w akcjach. Bk Hipoteczny 0.56, 0.56 1/2, 0.57; A. B. Z. 0.26, 0.30; Pokred 0.11; Bk Przemysłowy 0.32, 0.32 1/2; Z. B. K. 0.14; Browary 3.80, 8.70, 8.75, 8.65; Chodorów (ex) 4.30, 4.35, 4.20, 4.25; Chybie 5.20, 5.25; Cegielski 0.52; Gazolina 1.50, 1.55; Nafta 0.56, 0.57; Rakszawa 1.85; Siersza g. 4.35; Cmielów 0.59, 0.61, 0.60, 0.63, 0.65; Karpalit 1.10; Ojko 2.35, 2.25, 2.20, 2.15; Parowozy 0.30; Pezet 0.24, 0.26.

Transakcje w akcjach niekotowanych. Elektrosan 0.09 1/2; Gazy wsch. 10.70, 10.60, 10.50; Jarworno drobne 13.40; Len 0.33; Ołkusz 1.35, 1.40; Szkło w Krośnie 1.00.

Wart. nomin.	Dywid. 1923	Dywid. 1924	Akcje	12 stycznia		9 stycznia	8 styczn.
				placa	zadzaja	transakcje	
Mkp.	Mkp.		z kuponem bieżącym	Zł. gr.	Zł. gr.		
280	140	—	Bank Związkowy	25	31	0.26—0.30	0.20—0.25
280	130	15000	Bank hipoteczny	55	58	0.56—0.57	0.55—0.56
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	—
280	84	2800	Bank Komercjal.	—	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski	—	—	—	—
280	140	2800	Bank powsz. kred.	10	12	0.11	0.11
280	130	9000	Bank Przemysłow.	31	33	0.32 1/2	0.32—0.33
1000	—	—	Bank Rolniczy	—	—	—	—
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	13	15	0.14	0.14
280	84	—	Bank Ziemelny	—	—	—	—
1000	650	130000	Zw. Sp. Z. w Poz.	6	40	—	6.50
500	550	5000	Agrochemia	—	—	—	—
1000	—	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—
500	2000	—	Browary	8	90	8.65—8.80	8.75—8.90
1000	3000	—	Chodorów	4	40	4.35—4.20	4.45—4.65
1000	2000	—	Chybie	5	35	5.20—5.25	5.20—5.25
1000	800	30000	Cegielski	51	53	0.52	0.53—0.54
1000	1000	2000	Cmielów	58	66	59.65	0.52 1/2—0.54
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	—	—	—
140	14000	140	Gafota	—	—	—	—
140	800	—	Galicja	—	—	—	—
1000	—	—	Gazolina	1	45	1.50—1.55	1.50—1.55
140	600	—	Górka	—	—	—	1.15
140	18000	—	Karpalit	1	05	1.10	—
280	200	5000	Krakus	—	—	—	—
5000	15000	—	Marynin	—	—	—	—
1000	300	10500	Niemojowski	—	—	—	0.49
—	—	—	Nitrat Zakł. ch.	—	—	—	—
1000	4000	—	Ojko	2	10	2.15—2.35	2.00—2.05
500	750	4	Parowozy	2	31	0.30	0.31
500	200	1000	Pezet	23	27	0.24—0.26	—
350	175	—	Pocisk	—	—	—	—
1000	500	7550	Pokucie	—	—	—	—
500	350	20.00	Polska nafta	55	58	0.56—0.57	0.56—0.57
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—	—
10000	2500	—	Potega	—	—	—	—
140	280	—	Rakszawa	1	80	1.85	—
500	300	3600	Rohn Zieliński	—	—	—	—
200	140	—	Siersza elektr.	—	—	—	—
140	300	—	Siersza gór.	4	30	4.35	4.35—4.45
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—
1000	—	18000	Tehate	—	—	—	—
700	700	20000	Tepege	—	—	—	—
1000	350	—	Tespy	3	10	—	3.20—3.25
140	280	—	Trzebnia	—	—	—	—
500	1000	—	Ursus	—	—	—	—
000	1070	—	Zieleniewski	—	—	—	9.30—9.40
140	95	—	Impex	—	—	—	—
500	200	1500	Polski Glob	—	—	—	—
000	520	45000	Polbal	—	—	—	—
000	210	—	Polsot	—	—	—	—
140	210	4500	Tohan	—	—	—	—
5.0	300	—	Wawel	—	—	—	—
—	—	—	okl. Hurtownia S.A.	—	—	—	—

niem kierunków do większych ośrodków miejskich, 4) zniesienie podatku obrotowego przy transakcjach zbożowych, wreszcie 5) energiczna akcja rządu na rzecz zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne w celu wzmożenia produkcji rolniczej w kraj. Ogólnie kładziono nacisk na konieczność szybkiej i wszechstronnej akcji zapobiegawczej rządowi celem wczesnego zapobieżenia mogącym nastąpić komplikacjom. Rezultaty narady mają być rozpatrzone przez czynniki rządowe.

Notowania giełdowe.

Lwów, 12 stycznia 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar ef.	Zł.	—
N. Jork		5.19—5.1910
„ „ kabel		—
1 Funt szterling		24.88—24.90
100 Fr. szwajcarskich		101.50
100 „ franc.		27.88—28
100 Koron czeskich		15.67
100.000 Koron austr.		7.30—7.31 1/2
110 Marka niem.		1.24
Kor. węgierska		7.00

Dolar ef. w wolnym obrocie:
5.18 1/2.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12 stycznia.

Waluty i dewizy. Tendencja bez zmiany. N. Jork 5.185; Londyn 24.92; Paryż 27.825; Wiedeń 7.315; Praga 15.635; Włochy 21.815; Belgia 25.975; Szwajcaria 100.10; Holandia 210.10; Sztokholm 140.00. Pożyczka konwersyjna 4.00; Pożyczka złota 7.20; Pożyczka dolarowa 3.60; Pożyczka kolejowa 9.00.

Akcje. Tendencja mocniejsza. Bk Dyskontowy 6.10; Bk Handlowy 4.95; Bk dla H. i P. 1.10; Bk Przemysłowy 0.35; Bk Zachodni 1.50; Bk Zi. Ziem Pol. 1.40; Bk Spółek Zarobk. 6.00; Ceratta 0.48; Tespy 3.50; Elektr. Dąbr. 1.00; Siła i Światło 0.38; Chodorów 4.15; Czersk 0.55; Częstocice 1.75; Gostawice 1.90; Cukier 3.05; Firley 0.30; Węgiel 2.55; Nafta 0.60; Nobel 1.43; Cegielski 0.54; Lipop 0.59; Medrzejów 3.95; Norblin 0.68; Ostrowieckie 5.95; Rohn 1.07; Starachowice 1.75; Ursus 1.15; Żyrardów młody 10.00; Borkowski 0.80; Haberbusch 4.90; Spirytus 2.70. (AW.)

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 12 stycznia.

Złoty 100.00; N. Jork 5.1875; Londyn 24.87; Paryż 27.7925; Wiedeń 7.21/32; Praga 15.60; Włochy 21.9725; Belgia 25.8625; Budapeszt 0.007175; Sofja 3.775; Holandia 209.75; Christiana 79.30; Kopenhaga 92.80; Sztokholm 139.50; Hiszpania 73.62; Berlin 1.2345; Belgrad 8.60. (AW.)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 12 stycznia.

Warszawa 100.69—101.21; Złoty 191.14—101.66. (AW.)

ZBOŻE.

Lwów, 12 stycznia.

Na giełdzie transakcje tylko w sianie i słomie, poza giełdą żywność obroty w pszenicy i życie po cenach znacznie przekraczających ceny notowane. Na ogół podaż mierzna, przy żywym zainteresowaniu. Tendencja silnie zwyżkowa. Uspokobienie żywność. Siano słodkie prasowane 9.75 Lwów, sioma luzem 8.50 Lwów, prasowana 7.50 Lwów. Ceny szacunkowe bez transakcji. Pszenica 32—35; żyto 23—25; jęczmień noworodny 22.50—23.50; jęczmień przemalowy 19.50—21.50; owies 22—24.

CENY ZŁOTA I SREBRA.

Bank Polski, Oddział we Lwowie

placił wczoraj za	złoto	srebro
1 gr. czyst. kruszcu	3.44	—10
1 dolar	5.18	—
1 dukat	11.85	—
1 floren austr.	2.10	—
1 „ holend.	2.08	—
1 funt sterling	25.22	—
1 korona austr.	1.05	—
1 „ skand.	1.38	—
1 marka niem.	1.23	—
1 rubel	2.66	—
1 frank Unji łacińsk.	1.—	—
1 jen japoński	2.58	—
1 talar Marji Tere sy	—	2.58



GOŚCICIŃSKA FABRYKA KRZESEŁ TOW. AKC.

W GOŚCICINIE NA POMORZU — Założ. w 1899 roku

Największa fabryka krzeseł stolarskich w świecie

poleca KRZESEŁA od zwykłego krzesła kuchennego do artystycznie rzeźbionego wysklepianego skórą.

FOTELE w wielkim wyborze DO GABINETÓW BIUR I KINEMATOGRAFÓW.

Katalogi na żądanie.

Oddział na Małopolskę Wschodnią połączony z magazynami i wozownią mieści się we LWOWIE

przy ul. 3-go Maja 2. II. p.

Tel. 267.



KUPNO I SPRZEDAŻ.

PAPUCZE, pantofle itp. obuwiu poleca i wykonuje fabryka ul. Wronowska 4 (boczna Kopernika), 192

MAJTANIEJ — Kapelusze damskie najnowszych kreacji. poleca Magazyn mod Halony Müller — Nobilaska 45. 156

MŁYŃSKIE Maszyny, Kamienie, Turbiny, Motory Tokarnie, Heblarki, Wiertarki, Gątry, Hity, Gazy, Pasy, Gurty, Transmisje, Wagi, Pompy, Armatury, Narzędzia na dogodnie spłaty poleca „PILOT” Lwów, ul. Batorego 4. Oddział: w Tarnopolu i Podwoleńskich. Techniczna porada bezpłatnie. 347

MAGAZYN modniarski (sklep) urządzonej z towarami do sprzedania, lub dzierżawa w Śródmieściu wiadomość Słowo Polskie „Magazyn”. 334

Łóżka żelazne wszelkiego rodzaju, uniwersalne, naczynia w wielkim wyborze o 20% taniej poleca firma **MARTULUS HANDEL ŻELAZNY LWÓW, TRYBUNALSKA 1.** Dom Zippera. 829

DO SPRZEDAŻA. Nowe paño męskie, frak ze spodniami, 11 metrów materii gobelinowej na fotele. Kamizelka biała do fraku, kombinezon kangarowy, spodnie skórzane, zegarek damski, czapka, obrazy olejne, matryja czarna, boa czarna damskie, ul. Leona Sapiehy 2. I. piętro. 305

POSADY POSZUKIWANE.

ABSOLWENT Akademii Eksportowej szuka praktyki. Zgłoszenia do Adm. pod „Warunki obojętne”. 201

ZARZĄDCA DÓBR, Polak, lat 38, żonaty, bezdzietny, szkoła rol., dłuższa praktyka w większych majątkach. Poważne referencje, zmieni posadę od 1 kwietnia 1925. Łaskawe zgłoszenia pod: „Skarbiec” do Administracji Słowa Polskiego. 251

BUCHALTER-bilansista z wieloletnią praktyką na kierującym stanowisku, władający językiem polskim i niemieckim pragnie zmienić posadę. Ewentualnie przyjmie popołudniowe zajęcia. Łaskawe zgłoszenia pod: „Organizator” do Administracji Słowa. 188

RZĄDCA żonaty, bezdzietny, szkoła rolnicza, 16 lat praktyki Kongresówka, Wołyn, obznajomiony ze wszelkimi galeziami gospodarstwa rolnego poszukuje samodzielnego zarządu lub pod dyspozycję właściciela większych dóbr na ordynaryjnie zaraz lub 1 kwietnia. Zgłoszenia: Zbaraz, Małopolska Wschodnia, próboszcz Wyrzykowski, Kołodno dla W. Grabowskiego. 187

RUTYNOWANI buchalterzy-bilansisci poszukują popołudniowego zajęcia. Zgłoszenia pod „Sumienność” do Adm. „Słowa Polskiego”. 296

BONÉ do niemowlęcia ze znakomitemi świadectwami poleca od zaraz **Biuro Marji Rechter**, Lwów, Klonowicza 10 od 11—1-ci. 344

LEONOM lat 45 żonaty bezdzietny, polak z długoletnią praktyką gospodarczą z dobrymi świadectwami, znajdujący się na chowie, leczeniu i opasie bydła, poszukuje posadę zaraz. poczta Hruszów koło Lubaczowa, poste restante — Gospodarz. 338

RZĄDCA dóbr lat 36 żonaty jedno dziecko teoretycznie praktycznie wykształcony z długimi latami świadectwami i bardzo dobrymi referencjami poszukuje posadę. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracja Słowa Pol. pod „Fachowo zuchny”. 243

WŁODA osoba z uniwersyteckim wykształceniem i praktyką rolną w większych majątkach pragnie posadę sekretarki, buchalterki i obejmie się kontrolą gospodarstwa. Może być częściowo do towarzystwa. Zgłoszenia Administracja Słowa Pol. dla El-Em. 302

OSOBA intel., uczciwa, starsza, rutynowana gospodyni przyjmie zarząd gospodarstwa, zmienia się bardzo dobrze na kuchni pod W. do Adm. Słowa. 266

OGRODNIK inteligentny, żonaty, wszechstronnie wykształcony rozumiejący również odpowiednio gospodarstwo rolne, gdzie obecnie prowadzi również większy majątek ziemski poszukuje posadę. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod: „Intenzywnie”. 242

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.

W PRZEJEZDZIE nocnym pociągiem 8/1 na linii Tarnopol-Kopyczyńce zabrano przez pomyłkę pakunek owinięty gazetą Proszę właściciela o zgłoszenie adresu. „Chorosów M. B.” 221

MIESZKANIA.

DWOM studentom najchętniej ze sfery ziemiańskiej wynajmie niedrogo pokój ewentualnie z kuchnią w Brzuchowicach blisko stacji poczta Brzuchowice, inżynierowa Szymańska. 282

POKÓJ z całym utrzymaniem obok Techniki do wynajęcia. Zgłoszenia Adm. Słowa pod 200 zł. 271

4 POKOJE z kuchnią z komfortem ul. Piotrkowskiej za 400 letnim czyszczym wynajmie katolikowi. Zgłoszenia do Administracji pod „Niezłocznie”. 265

POSZUKUJE pokoju z komfortem, umeblowanego lub bez tylko z osobnym wejściem. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Słowa dla „Bezdomnego”. 337

MEDYK-solidna firma poszukuje pokoju słonecznego niedrogo, najchętniej na obcozi (za miastem) byle niedaleka od klini. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Słońce”. 336

DWAJ panowie poszukują pokoju umeblowanego, z elektryką, najchętniej z osobnym wejściem. Zgłoszenia do Administracji dla K. P. 319

Komenda Policji Państw. Okr. VIII. we Lwowie, przyjmie około 100 kandydatów do służby W. P. P. na kresach.

Pierwszeństwo mają b. wojskowi, kawalerowie (kawalerzyści).

Podania wnosić należy do Komendy Okręgu wprost, lub za pośrednictwem Powiatowych Komend Policji, do dnia 20 stycznia b. r.

Lwów, dnia 11 stycznia 1925 r.

339

Komendant P. P. Okr. VIII.

Śniatyn, dnia 3 stycznia 1925.

KONKURS! na budowniczego miejskiego przy Magistracie miasta Śniatyna.

Kwalifikacje: Ukończone studja politechniczne z dwoma egzaminami państwowymi z działu budownictwa lub architektury lub ewentualnie egzamin na budowniczego miejskiego złożony w b. Namiestnictwie.

Załączniki do podania: Świadectwa z odczytów studjów, świadectwo zdrowia, metryka i krótkie curriculum vitae.

Warunki: Płaca XI, ewentualnie X, kategorii urzędników państwowych z możliwością awansu i zezwoleniem na prywatne wykonywanie zawodu.

Termin wnoszenia podań do 15 lutego 1925.

Termin objęcia posady 1 kwietnia 1925.

Za Magistrat miasta Śniatyna.

326

Komisarz rządowy: w. z. Teodorowicz m. p.

Dywaniki Smyrneńskie ręcznej roboty NA DOGODNE RATY

Sprzedaje i wyrabia na zamówienia w dowolnych kolorach i rozmiarach **Pierwsza polska wytwórnia dywanów smyrneńskich ręcznej roboty** 276

Karola Litwinowicza, Lwów, Zyblikiewicza 18 parter.

Wydział powiatowy w Śniatynie. **KONKURS**

L. 2/85/24.

na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Zabłotowie.

Warunki: 1) nieprzekroczony 40 rok życia,

2) Dyplom doktora medycyny (ewentualnie nostryfikowany),

3) państwowość polska,

4) świadectwo lekarskie wystawione po myśli rozp. wykonawczego z 30/XII. 1907 Dz. U. kr. 158/1907 do par. 7 ust. 5/X 1906 Dz. U. kr. 143/1906.

5) najmniej dwuletnia praktyka w zawodzie lekarskim z pierwszeństwem dla posiadających praktykę szpitalną.

Do okręgu sanitarnego należy 9 gmin o 17.814 mieszkańców. Lekarz okręgowy obowiązany będzie spełniać w gminach należących do okręgu sądu pow. w Zabłotowie także funkcje lekarza szkolnego.

Do posady przywiązane są pobory XII stopnia urz. państw. oraz stosowny ryczałt na objazdy. Posada nadana zostanie prowizorycznie na 1 rok poczem może nastąpić stabilizacja. Termin zgłoszeń upływa z dniem 10 lutego 1925 r.

239

Prezes: Dr. Krzysztofowicz, m. p.

Wełnę dywanową smyrneńską i kilimową

oraz rozpoczęte roboty w zakres dywanów smyrneńskich wchodzące sprzedaje detalicznie i hurtownie 275

Pierwsza Polska wytwórnia dywanów smyrneńskich ręcznej roboty Karola Litwinowicza, Lwów, Zyblikiewicza 18, parter.

WOLNE POSADY.

WIĘKSZE przedsiębiorstwo naftowe poszukuje inżyniera Polaka, znającego język francuski lub niemiecki, do nadzoru i kierownictwa produkcji i utylizacji gazu, centrali elektrycznej i działu maszynowego. Poszukujemy człowieka energicznego, pracowitego, posiadającego już praktykę w powyższych działach. Oferty z podaniem studjów i referencji uprasza się składać w biurze Sokołowski. Lwów, Jagiellońska pod szyfrą „DD.” 337

Dyrekcja Dóbr Książąt Sapiechów OLESZYCE poszukuje

rutynowanego ogrodnika, pomologa, obznajomionego dokładnie z prowadzeniem ogrodu kwiatowego i warzywnego. Reflektuje się na siłę pierwszorzędą. Podania z odpisami świadectw i referencji nadsyłać do Dyrekcji dóbr Oleszyce. Pasada do objęcia zaraz. 214

DOBREGO, pełnego kowala poszukuje zarząd dóbr Nikitowice poczta Sądowa Wisznia. 248

NAUKA I WYCHOWANIE.

ŁATWA metoda wyuczam w krótkim czasie francuskiego i niemieckiego, tudzież przygotowuję do matury i wszelkich egzaminów z tychże języków. Długosza 37 II. p. 193

UNDZIELAM korepetycji języka francuskiego na osiem klas gimn. po cenie umiarkowanej. — Zgłoszenia do Adm. „Słowa Polskiego”. **Romaniska.** 304

KURS KROJU

KRAWIECTWA DAMSKIEGO I BIELIŹNIARSTWA

udzielany przez kwalifikowaną nauczycielkę krawiectwa szkół zawodowych, zostanie otwarty 15 stycznia w Instytucie naukowym **ECOLE REFORME** ulica Pańska 1. 14. Wpisy i informacje codziennie od 12—1 i 4—6 po południu — tamże. 366

FRANCUSKA ma kilka godzin wolnych. Zgłoszenie do Administracji pod: „Francuska”. 157

JĘZYKA polskiego uczy cudzoziemców własną metodą, rutynowany nauczyciel — lekcje pojedyncze i zbiorowe. Kurs elementarny średni i wyższy. Informacje: Listopada 52, I. piętro od godz. 4-5, 185

KURS tańców dla młodzieży szkolnej rozpoczyna 18. Godzina 6 wieczór. Wyższy kurs 12. godzina 8. Nowicka Pańska 10. 244

Kurs kroju i szycia rozpoczynam **Michalina Kozłowska** 194 Profesor Akademii Paryskiej.

Zgłoszenia **Akademicka 22, I. p.** obok Pracowni Sukien i Zakładu Haftów. Wpisy od 3—6.

KURS modniarstwa od 1-go stycznia dyplomowanej uczennicy Viret w Paryżu, prowadzący najnowszym systemem Kraszewskiego 11, II, p. lwa. 294

MIESZKANIA.

MŁODZIUTKA panią pragnie poznać dystyngowanego zamożnego pana celem wspólnego przejścia przez życie. Listy skierować do Adm. Słowa Polskiego pod „Orsza”. 332

URZĘDNIK państw. (VII.) pragnie nawiązać korespondencję w celu matrym. z panną inteligentną, młodą, przystojną, muzykalną. Bezinteresowne pośrednictwo mile widziane. Panie myślące poważnie, szukające zadowolenia w życiu — raczą przesłać nieanoniimową odpowiedź z zaufaniem pod: „Krakowianin 38” do Administracji. 331

RÓŻNE DONIESIENIA.

ADMINISTRACJA lasów i dóbr Jaroczków Nowy może polecić Panom właścicielom 2 miódów, egzaminowanych leśniczych, bezwzględnie uczciwych i zasługujących w zupełności na zaufanie. 272

PRZED karnawałem! Odświeżyć twarz masażami, usunąć wagi, zmarszczki, czerwoność rąk. „Kosmeo”. Mikołaja 7. (obok cukierni). 231

DZIECINNE stroje szyje wykwintnie szybko i bardzo tanio Kopernika 60, I piętro na prawo. 197

KTÓRY z adwokatów kawalerów katolików dopomóż do uzyskania rozvodu kobiecie młodziej, utalentowanej żonie obywatela ziemskiego Zgłoszenia sub „Proces”. 293

PRYJMĘ zarząd domu, wiejskiego lub miejskiego (może być większe gospodarstwo), także opiekę nad dziećmi, awant. doгляд chorego. Jestem w średnim wieku, w pełni sił i zdrowia, właścicielem majątku na Ukrainie sowi, przewykłą do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa. Zgłoszenia pod „Stawiszczanie 147” do Administracji „Słowa Polskiego”. 283

SANATORJUM i Zakład Wodoleczniczy Dra Kupczyka, Kraków Szuskiego 11. Tel. 1295. Choroby nerwów, żołądka i jelit, serce, cukrzyca, reumatyzm. 215

ZAWIADAMIAM Szanowne Panie, że już otrzymałem najnowsze zurnale kostjumów i płaszczy wiosennych i letnich wykonuję takowe elegancko i bardzo starannie z własnych lub dostarczonych materiałów po niskich cenach konkurencyjnych i w krótkim czasie. Pracownia moja istnieje od lat 16 przed wojną prowadziłem swoją pracownię przy ul. Jagiellońskiej 12. Krawiec Damski N. Pollak, Łyczakowska 19 parter. 226

POSZUKUJE dzierżawy mniejszego folwarku bez pośrednictwa pod „gospodarz”. 320

PANNE, widziana ostatnio na filii pocztowej 5 pragnę bliżej poznać Blondyn E. J. 308

Koldry i materace

najsumienniej wykonane

POLECA 102

WŁADYSŁAW WEBER

LWÓW, ul. Batorego 2. WARSZTATY we WŁASNYM DOMU.

Wyrok.

Wyrokiem Sądu powiatowego O. III. w Budzanowie z dnia 26/8 1924 zasądzony został oskarżony Izrael Lindenbaum, kupiec w Budzanowie za przekroczenie licencji wojennej z art. 18 ust. z 2/1 127 w myśl tegoż artykułu cytowanej ustawy na grzywnę w kwocie 25 złotych a w razie nieściągalności na karę 10 dniowego aresztu, zaś po myśli art. 32 cyt. ustawy zarządza się ogłoszenia treści tegoż wyroku w „Słowie Polskiem” i wywieszenie wyroku przez dni 14 na lokalu przedsiębiorstwa oskarżonego po myśli art. 33 tejże ustawy orzeka się konfiskatę na rzecz Skarbu Państwa wartość tychże przedmiotów w kwocie 12 złotych, a w końcu po myśli § 389 pk na ponoszenie kosztów postępowania karnego. 325

Tymczyński m. p.

Czasopisma, wszelkie druki oraz przyjmuje

::: po cenach umiarkowanych :::

Drukarnia „Słowa Polskiego”

Lwów

ul. Zimorowicza 11-15.